



# Przy świątecznym stole

Kuchnia prosta i od serca - przepisy Mirosławy Zaziąbło-Hubiak

Strona 11

# Polityczne ścieżki Piotra Kowalczyka

Był w Porozumieniu Centrum, w PiS gdzie asystował posłance Elżbiecie Kruk, by ostatecznie wylądować w PSL. Ale i tak najbliżej mu teraz politycznie do Krzysztofa Żuka, lidera Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, prezydenta Lublina. Kim jest i jaki jest najbardziej rozpoznawalny bohater afery, która wstrząsnęła polityczno-biznesowym Lublinem w ostatnich dniach?

Dominik Smaga  
Tomasz Maciuszczak

– To proszę i mi wygasić mandat. Albo mnie odwołajcie. Albo niech mnie CBA zamknie – nagranie z tymi słowami Piotra Kowalczyka na początku grudnia udostępniali w internecie politycy Prawa i Sprawiedliwości. To wypowiedź z sesji Rady Miasta w 2017 roku, gdy radni głosowali nad wygaszeniem mandatu prezydenta Krzysztofa Żuka na wniosek Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Teraz filmik zaczął żyć drugim życiem po tym, jak 3 grudnia agenci zatrzymali Kowalczyka i trzech jego współpracowników. Przedsiębiorcy mieli domagać się 1 mln zł łapówki w zamian za załatwienie zgody na budowę wieżowca przy ul. Zana w Lublinie.

Kariere polityczną Piotr Kowalczyk rozpoczął jeszcze w czasach nauki w XIV Liceum Ogólnokształcącym im. Herberta na lubelskim Czechowie, kiedy zapisał się do Porozumienia Centrum. W trakcie studiów prawniczych na UMCS został asystentem Teresy Liszcz, ówczesnej posłanki AWS. Z listy tego ugrupowania w 2001 roku kandydował do Sejmu, ale formacja nie przekroczyła progu wyborczego.

## Radny przez 9 lat

Porażka nie zraziła młodego Kowalczyka. Tym razem postawił na posłankę Elżbietę Kruk, której został bliskim współpracownikiem i aktywnie uczestniczył w tworzeniu lubelskich struktur Prawa i Sprawiedliwości.

– Partijna siedziba mieściła się wtedy w biurze pani poseł Kruk. On był zawsze w centrum wydarzeń, wszystko wiedział, znał życie partii od środka. Jego szczyt przypadał na lata, gdy wojewodą był Wojciech Żukowski (2005-2007 – przyp. aut.), był wtedy szarą eminencją. Dzięki swojemu sprytowi i intuicji politycznej trwał w tej roli do drugiej tury wyborów prezydenta Lublina w 2010 roku – mówi nam jeden z polityków PiS. Ale do tego wątku jeszcze wrócimy.

W międzyczasie, w 2006 roku, Kowalczyk po raz pierwszy został miejskim radnym. Trzy lata później wybrano go na stanowisko przewodniczącego Rady Miasta, które zajmował nieprzerwanie przez dziewięć lat. Po tym, jak we wspomnianych wyborach Krzysztof Żuk z PO pokonał kandydata PiS Lecha Sprawkę, potrzebował głosów w radzie, bo w tej większość miało PiS. I to wtedy rozpoczęła się współpraca Żuka z Kowalczykiem, którzy w połowie grudnia 2010 roku podpisali „Deklarację samorządową”. Dokument miał zaledwie pół strony i mówił o „odpowiedzialnej współpracy” „podnoszeniu standardów” i „poszanowaniu reguł”. Nie wspominał jednak nic o personaliach.

Te pojawiły się niedługo później. PiS w zamian za poparcie dostało stanowisko jednego z zastępców prezydenta (został nim Grzegorz Siemiński) i możliwość pośredniego wpływu na losy miasta, a prezydent mógł liczyć na poparcie dla swoich pomysłów. Taka nieformalna koalicja trwała przez kolejne dwa lata. Przełom nastąpił w 2012 roku. Mimo obietnicy współpracy zgrzytów nie brakowało, a w Prawie i Sprawiedliwości atmosfera gęstniała od tygodni, bo nie wszystkim,



Po uwzględnieniu zażalenia na tymczasowe aresztowanie Piotr Kowalczyk będzie mógł spędzić święta w domu

FOT. DOROTA AWIORKO/ARCHIWUM

zwłaszcza centrali partii, podobał się taki układ z PO.

## Dwa tygodnie między turami

Kowalczyk uznał, że czas na jego ruch: ogłosił, że rezygnuje z partyjnej legitymacji. Ale plan był już wcześniej precyzyjnie ułożony: pociągnął za sobą dziewięciu radnych PiS, z którymi założył nowy klub Wspólny Lublin, do dziś współpracujący z Żukiem. – Postanowiliśmy zachować swoje zdanie i nie poddać się naciskom politycznym – tłumaczył na konferencji prasowej Krzysztof Siczek, ówczesny przewodniczący Wspólnego Lublina.

– Partyjne rozgrywki nas nie interesują – wtórował mu Kowalczyk. – Moim zdaniem

**życie polityczne Piotra zmieniły tamte dwa tygodnie między pierwszą a drugą turą wyborów prezydenckich w 2010 roku. Wszyscy myślą, że to się stało później, ale to był właśnie ten moment. Będąc jeszcze w pełni zaangażowanym w kampanię Lecha Sprawki, znalazł się w sytuacji, w której mógł przeczuwać, że niezależnie od tego kto wygra, dla niego będzie dobrze**

– ocenia nasz rozmówca z PiS. Podobne spostrzeżenia ma obecny szef klubu PiS w Radzie Miasta Piotr Gawryszczak, który jako jeden z nielicznych naszych rozmówców o Kowalczyku zgadza się rozmawiać pod nazwiskiem.

## Mógłby startować na prezydenta

– Lansuję taką tezę, może nieprawdziwą, że Piotr Kowalczyk na samym początku, albo może jeszcze przed drugą turą wyborów samorządowych w 2010 r., już wtedy ułożył sobie, że to będzie takie rządzenie przez Żuka wspieranego przez klub PiS – ocenia Gawryszczak. – Wydaje mi się, że tak wła-

śnie było, bo później ta współpraca z Krzysztofem Żukiem była bardzo mocna, nawet idąca chyba trochę za daleko, bo wszyscy mówili, że Piotr Kowalczyk, jako przewodniczący Rady Miasta, miał bardzo duży wpływ na funkcjonowanie samego urzędu.

### • Czym się to przejawiało?

– Tak się mówiło, więc może w to nie brnijmy. Ale rzeczywiście Kowalczyk bardzo mocno zaangażował się we wspieranie Żuka i do samego końca tak działał.

### • Miałby szansę na ciekawszą karierę w Prawie i Sprawiedliwości, gdyby nie rzucił legitymacją w 2012 r.?

– Nie jestem wyrocznią, ale przed wyborami, w których Lech Sprawka konkurował z Krzysztofem Żukiem, namawiałem wszystkich, by bardzo mocno poprzeć Sprawkę, a za jakiś czas, może w następnych wyborach, wystawić właśnie Piotra Kowalczyka. Bo wydawało mi się, że byłby bardzo sprawnym prezydentem Lublina. Tak mówiłem do kolegów i koleżanek z partii, ale po jego odejściu z PiS to już było nieaktualne.

W nieoficjalnych rozmowach działacze prawicowej formacji wolte z 2012 roku nazywają „destrukcją w czystej postaci”. – To wywaliło wszystkie nasze sukcesy w kosmos. To na nim opierał się lubelski PiS, był najcenniejszym aktywnym struktur – słyszymy od jednego z naszych rozmówców.

### Rozwalił PiS, postawił na „koniczynkę”

Zupełnie inne, czemu trudno się dziwić, były wówczas nastroje w PO. – Narracja z Warszawy była taka, że Żuk dzięki Kowalczykowi rozwalił PiS. Mówiono o spektakularnym sukcesie i o tym, że na wschodzie udało się rozbić PiS-owski beton – wspomina jeden z działaczy PO. Ale Kowalczyk członkiem ugrupowania nigdy nie został, a wśród jego przedstawicieli nie był lubianą postacią. – No bo jak można traktować kogoś, kto zdradził swoją partię. Ale prezydent ufał mu od początku, w wielu sprawach Piotr rozwiązał mu ręce. Pomagał mu zarządzać urzędem, w którym wciąż było wielu ludzi związanych

z PiS. Kowalczyk miał duży wpływ na Żuka, ale nie chciał się identyfikować z Platformą. Chciał budować własne zaplecze wokół Wspólnego Lublina. Integrował wokół siebie ludzi, spotykał się, zapraszał na imprezy. Zbudował szerokie grono oddanych osób.

Piotr Kowalczyk do PO nie wstąpił, ale został członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podczas partyjnego zjazdu legitymację członkowską i będącą symbolem ugrupowania zieloną koniczynę wręczał mu sam ówczesny prezes stronnictwa Waldemar Pawlak.

– Chodziło o to, by roztoczyć nad nim polityczny parasol. Po wolicie z PiS trzeba go było politycznie zagospodarować – tłumaczy nam dziś jeden z ludowców. Kowalczyk wszedł do partyjnych struktur, ale nie angażował się w ich działalność. – Prawda jest taka, że nie wymagaliśmy od niego działania. Był zapraszany na spotkania, ale nie wykazywał się w roli działacza PSL, nie obnosił się z członkostwem. Nawet chyba trochę się go wstydził, ale był też trochę przydatny – dodaje nasz rozmówca i wymienia za usługi Kowalczyka w nadaniu jednej z ulic w Lublinie imienia Edwarda Wojtasa, byłego szefa lubelskich ludowców, który zginął w katastrofie smoleńskiej.

### Kowalczyk za murem, murem za Kowalczykiem

Po ubiegłorocznych wyborach samorządowych w kuluarach mówiło się nawet, że między szefostwem stronnictwa a Kowalczykiem zazgrzytało. Ludowcy mieli mieć żal o to, że ich kandydaci startujący z list szerokiego komitetu Krzysztofa Żuka nie dostali się do Rady Miasta właśnie kosztem ludzi ze Wspólnego Lublina, mocno promowanych przez Kowalczyka.

Mimo to, tuż po zatrzymaniu byłego przewodniczącego rady, szef lubelskiego PSL europoseł Krzysztof Hetman stanął za nim murem. – Ufam, że jest niewinny i mam nadzieję, że dowiedzie tego przed sądem – mówił Dziennikowi Hetman.

Wsparcia nie szczędził także prezydent Żuk, który zasugerował publicznie, że akcja Centralnego

Biura Antykorupcyjnego mogła być polityczną zemstą PiS za wolte z 2012 roku.

– Od dnia rezygnacji z członkostwa w PiS Piotr Kowalczyk wielokrotnie słyszał od swoich byłych partyjnych kolegów, że spotka go zemsta – mówił prezydent Żuk w oświadczeniu, które odczytał na konferencji prasowej. Kilka dni później nie chciał już z nami rozmawiać o sprawie Kowalczyka.

Choć prezydent rzucił swą sugestią o możliwej zemście poważne oskarżenie pod adresem PiS, lokalni działacze tej partii twardo milczeli. Dopiero ponad tydzień od wybuchu afery

**do mediów trafiło oświadczenie klubu radnych PiS, wzywające Żuka do tego, by nie rzucał „kłamiwych oskarżeń wobec przeciwników politycznych”.**

Wraz z tym oświadczeniem dziennikarze dostali zaproszenie na południową konferencję prasową na pl. Litewskim. O wskazanej godzinie był tam tylko przewodniczący Gawryszczak, który rozglądał się za innymi radnymi, ale nikt więcej już nie dołączył.

Dlaczego działaczom PiS tak trudno jest komentować tę sprawę?

– Dla wielu z nas Piotr Kowalczyk był kolegą z ław Rady Miasta i pewnie wiele osób w dalszym ciągu się z nim przyjaźni, bo cóż, polityka dzieli nas, ale prywatnie możemy sobie rozmawiać. I wiele osób wyraża takie stanowisko, że jest to przykre, że Piotr Kowalczyk siedzi w areszcie – stwierdza przewodniczący Gawryszczak. – Dla nas to nie jest sytuacja komfortowa. Ona się powinna zawierać pomiędzy służbami państwa, czyli CBA i później sądami, a Piotrem Kowalczykiem. Instytucje miasta nie powinny być angażowane w obronę czy atakowanie Piotra Kowalczyka. Jako radni też nie powinniśmy go bronić, ani atakować, bo my nie wiemy, co się naprawdę wydarzyło. Bronić mamy go dlatego, że kiedyś był w PiS? To byłoby bez sensu. Atakować dlatego, że już nie jest w PiS, to byłoby równie idiotyczne.

## Mówiło się, że służby mają go na oku

Ale w „polityczną zemstę” wątpią też działacze Platformy Obywatelskiej. – Gdyby chodziło o zemstę, zrobiliby to wcześniej, po 2015 roku, kiedy wygrali wybory parlamentarne i przejęli władzę w kraju, a Piotr był jeszcze osobą publiczną? – ocenia jeden z naszych rozmówców. Dopytujemy, czy rzeczywiście – jak twierdzi CBA – Kowalczyk już jako biznesmen mógł powoływać się na wpływ w Urzędzie Miasta? – Mogło się tak zdarzyć, wystarczy spojrzeć na to, ilu radnych z nim związanych zasiada w Radzie Miasta. Ale nie chce mi się wierzyć, że dałby się zrobić we wpisanie w umowie łapówki. Zresztą od dłuższego czasu mówiło się, że służby mają go na oku. Głównie dlatego nie startował w ubiegłorocznych wyborach samorządowych. Jeśli rzeczywiście chciał odejść z polityki i zająć się biznesem, mógł kandydować, wzmocnić listę swoim nazwiskiem i zrezygnować z mandatu. Już wtedy mogło być coś na rzeczy.

• WIĘCEJ O SPRAWIE NA STR. 6

#wspólneświęta

Buduj więzi - święta spędź z bliskimi

**#WSPÓLNE  
ŚWIĘTA**

**BUDUJ WIĘZI - ŚWIĘTA SPĘDŹ Z BLISKIMI**



**Nie zostawiaj osób starszych bez wskazań medycznych  
na święta w szpitalu.**

#wspólneświęta



OKRĘGOWA IZBA LOKARSKA  
W WARSZAWIE  
im. prof. Jana Nielubowicza



Lubelska  
Izba  
Lokarska

# Cud Narodzin

Kluczowe dla relacji o zwiastowaniu jest to, że Maria przeżyw lęk i zostaje od lęku wyzwolona, bardzo odważną kobietą, wtedy jeszcze młodą dziewczyną - **ROZMOWA** z księdzem

Waldemar Sulisz

• Siedzimy w wehikule czasu i przenosimy się do Betlejem, gdzie rozegra się cud narodzin. Ale przecież Maria i Józef mieszkali w Nazarecie. Na zdrowy rozum: Jezus nie powinien narodzić się tam?

- Tak, ale tam był jeszcze wyższy rozum. Ludzie wszystkich czasów mają jakąś władzę nad sobą. Na dodatek Maria i Józef mieli nie tylko żydowskie władze, które nic nie znaczyły, ale władzę Cesarza. Cesarz chciał policzyć swoich poddanych i - jak czytamy w Ewangelii - zarządził spis ludności. Należało się udać tam, skąd rodzina Józefa pochodziła, z rodu Dawida, czyli do Betlejem. Zarządzenie Cesarza stało się zarządzeniem boskim. To jest paradoks.

• Czemu?

- Cesarz nie wiedział co robi. Zarządzenie boskie polegało na tym, że Józef wraca do swoich korzeni. Wraca jeszcze głębiej, wraca do starych proroctw. Maria i Józef pewnie o tym nie wiedzieli, byli zaaferowani całą sytuacją.

• Rodowód Jezusa jest co najmniej intrygujący. W Ewangelii św. Mateusza czytamy, że wśród przodków ziemskiej linii jest Rachab, nierządnicą z Jerycha.

- Wszystkie kobiety, które tam są wymienione, są kobietami o trudnych życiorysach. Warto o tym pamiętać, bo my często pudrujemy Ewangelię. Proszę popatrzeć, jak bardzo nas Ewangelia uczy genderizmu. Inna jest historia mężczyzny, jest chwalebna, a w historii kobiet jest wpisane jakieś upokorzenie. Nikt nie staje się z własnej woli nierządnicą. Jakież trudne sytuacje ją w to wepchnęły. Rachab okazała się dzielną kobietą. Ewangelia jest realistyczna, niczego nie tuszuje. Jezus przychodzi do prawdziwych ludzi, a nie do ludzi, którzy chcieliby lepiej o sobie myśleć.

• Mam podróż, sierniejącą stajenkę, narodziny.

I Józefa, męża Marii, która rodzi nie jego dziecko. To nie było łatwe dla prostego stolarza, zakochanego w pięknej Marii.

- Nie wiem, czy określenie prosty stolarz, a tak przed-

stawiany jest Józef, do tej sytuacji pasuje. Pamiętajmy, że Józef był Żydem. Każdy Żyd był najbardziej wykształconym człowiekiem w ówczesnym świecie. Każdy Żyd uczył się czytać, uczył się Tory, uczył się Pisma. Każdy Żyd był bardziej wykształcony niż przeciętny Rzymianin, a nawet Grek. Tym bardziej Józef musiał przeżywać ten dramat, bo koniec końców nie wiedział, o co tu chodzi. Ewangelia powiada, że do Józefa przyszedł Anioł, ale we śnie. We śnie, to znaczy, że nie bezpośrednio. W sny można wierzyć i można nie wierzyć. Tym bardziej widać wrażliwość Józefa - nie bójmy się tego słowa - na tajemnicę. Do końca naprawdę nie wiemy, w czym uczestniczy.

• Czy Maria mogła bać się reakcji męża?

- Oczywiście. Bała się reakcji męża i reakcji środowiska. Z Ewangelii wiemy, że Maria wystraszyła się słów anioła i odpowiedziała: Nie znam męża. To empatyczne określenie. Mówiła Aniołowi, że to jest niemożliwe. W następnej frazie Ewangelii czytamy, że dla Boga nie ma nic niemożli-

wego. To są słowa Anioła. W tej całej sytuacji musimy dopuścić element mistyczny, bo nikt z nas Anioła nie widział. Ale Józefowi Anioł ukazuje się tylko we śnie, a do Marii przychodzi realnie. Kluczowe dla relacji o zwiastowaniu jest to, że Maria przeżyw lęk i zostaje od lęku wyzwolona. Maria musiała być, po ludzku biorąc, bardzo odważną kobietą, wtedy jeszcze młodą dziewczyną.

• Cud narodzin dokonał się w szopie, symbolu ubóstwa. Gdyby Maria urodziła dziś, to może zdarzyłoby się to na stacji benzynowej, gdzieś w pobliżu zatłoczonych marketów. Pasterze byłiby na zakupach. Czy ktokolwiek zauważyłby cud Narodzin?

- To jest świetne pytanie. Zaczniemy o tego, że szopy żadnej nie było. Szopkę nam zafundował św. Franciszek, bo ją ustawił po raz pierwszy. Porusza nas obraz słomianej strzechy z gwiazdą. Jezus urodził się w grocie. Groty były pierwszymi mieszkaniami ludzkimi. Prawdopodobnie Jezus urodził się



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w grocie, w której mieszkali pasterze. W tej samej grocie trzymali zwierzęta. Jezus urodził się w części stajennej, wśród zwierząt. A dziś? Ostatnio widziałem w telewizji, że dziecko urodziło się w taksówce. To pokazuje na przygodność ludzkiego istnienia. Jezus nie narodził

się w żadnym pałacu, w bogatym domu, ale gdzieś na peryferiach ludzkiej egzystencji, jak mówi papież Franciszek. Gdyby dziś Jezus urodził się na stacji benzynowej, to nie byłoby jeszcze najgorzej.

• W sieci pojawiły się ostatnio współczesne

*Zdrowych, spokojnych świąt Bożego Narodzenia,  
pełnych ciepła, radości i pięknej rodzinnej atmosfery  
oraz szczęśliwego Nowego Roku*

*- życzy Zarząd oraz pracownicy  
SKOK im. Zygmunta Chmielewskiego*



ona. Maria musiała być, po ludzku biorąc, przedem Alfredem Wierzbickim



wizualizacje narodzin Jezusa. W brazylijskiej szopce zmęczona Maria śpi, a Józef tuli Jezuska. W drugiej szopce Józef robi komórką selfie całej trójce, Maria ma słuchawki na uszach, rzecz dzieje się w galerii handlowej.

#### KSIĄDZ ALFRED MAREK WIERZBICKI

Poeta. Autor dziewięciu tomów poetyckich: „Jak ciemność w ciemności” (1991), „Inaczej każdej wiosny” (1993), „Kogut z Akwilei” (1999), „Znaki szczególne” (2000), „Miejsca i twarze” (2003), „Głosy i glosy” (2008), „Fotografia rodzinna” (2010), „Autoportret z miastem” (2013), „Boso” (2015). Za tomik „Kogut z Akwilei” otrzymał nagrodę im. Anny Kamieńskiej, a za tomik „Znaki szczególne” nagrodę im. Józefa Czechowicza. Autor 8 książek, ostatnio opublikował „Krucze dziedzictwo. Jan Paweł II od nowa” (2018).

- Wspomniane szopki są świadectwem potrzeby, żeby przybliżyć cud narodzin Jezusa do naszych czasów, do naszej sytuacji. To, co się wydarzyło w Betlejem, ciągle się wydarza. Jezus przychodzi tam, gdzie na niego czekają. To jest bardzo ważny aspekt narodzin.

#### • Dlaczego?

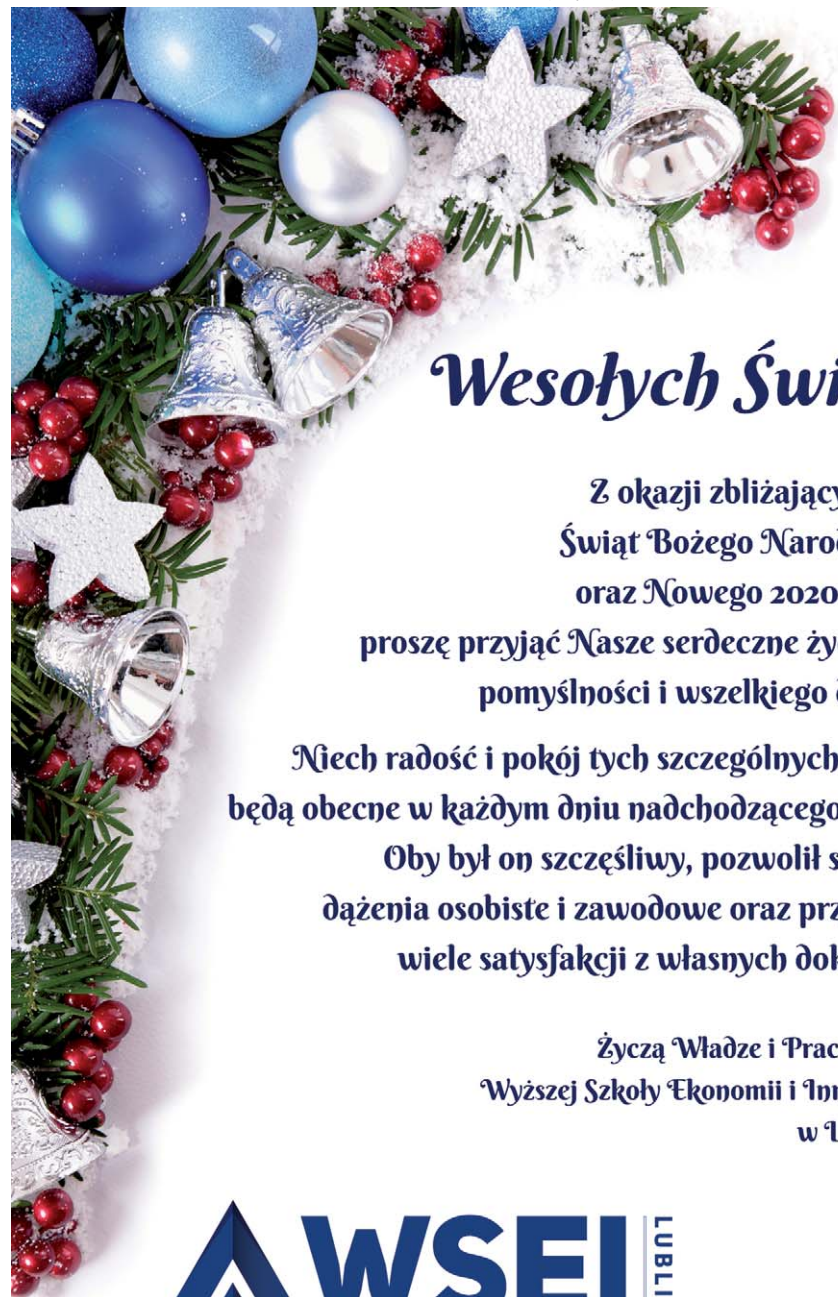
- Jezus nie przyszedł do tych najpobożniejszych, do strażników tradycji, kapłanów i uczonych. Przyszedł do pasterzy. Przyszedł, bo oni byli najlepiej przygotowani; czekali na Mesjasza.

#### • A dziś mały Jezus ma do kogo przychodzić?

- Ma. Na pewno przyjdzie tam, gdzie są ludzie czekający na Chrystusa, na zbawienie, na łaskę. Mają świadomość swojej ułomności, swoich niepowodzeń życiowych.

#### • Za chwilę złożymy sobie życzenia. Czego chciałby ksiądz życzyć swoim bliskim i tym, którzy teraz będą czytać te słowa?

- Żebyśmy jeszcze bardziej życzliwie na siebie patrzyli, żeby w naszym kraju było więcej uśmiechu, bo święta Bożego Narodzenia są świętami radości, ciepła. Nie mam zbyt wygórowanych życzeń. Coraz bardziej moim ulubionym kolorem staje się szarość, która nie ma ani za dużo uroku, ani za dużo światła. W tej szarości chciałbym widzieć życzliwe twarze i samemu mieć też takie oblicze.



## Wesołych Świąt!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2020 Roku proszę przyjąć Nasze serdeczne życzenia pomyślności i wszelkiego dobra.

Niech radość i pokój tych szczególnych Świąt będą obecne w każdym dniu nadchodzącego roku.

Oby był on szczęśliwy, pozwolił spełnić dążenia osobiste i zawodowe oraz przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

Życzą Władze i Pracownicy  
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji  
w Lublinie

**AWSEI** LUBLIN  
2000-2020

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE

TJ2174

**30 lat**  
POL-SKONE  
1990-2020

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok. W tych wyjątkowych dniach chcemy Państwu życzyć wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań.

Zarząd i Pracownicy  
POL-SKONE Sp. z o.o.

TJ2157

# Koledzy, przyjaciele, biznesmeni

Szara eminencja lubelskiego Ratusza, prywatnie przyjaciel prezydenta. Szef biura projektowego, który architektem nie jest. Kuzyn byłego wojewody, który lubił przesiadywać w jego gabinecie. I ambitny 31-latek, który zaczyna karierę na rynku nieruchomości. Kim są bohaterowie prowokacji CBA

Agnieszka Mazur

**W** pierwszym tygodniu grudnia w wielu lubelskich pracowniach architektonicznych rozdzwoniły się telefony. Zwłaszcza tam, gdzie projektanci mają takie same inicjały, jak zatrzymani 3 grudnia przez CBA wspólnicy z Odyseja-Architekci: Adam M. i Mariusz P. – Środowisko poruszone. Inwestorzy też dzwonią i pytają nas, co to za ludzie – mówił nam wówczas jeden z lubelskich architektów.

7 grudnia na Archimikolajkach w siedzibie lubelskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich temat wraca wielokrotnie. – Co oni musieli robić? Jakimi mieli wtyki? – zastanawiają się lubelscy architekci.

W siedzibie SARP na Grodzkiej nigdy ani P., ani M. nikt nie widział. Nigdy też nie bywali na żadnych branżowych spotkaniach czy imprezach. Dziwne? Nie do końca. Ani Adam M., ani Mariusz P. architektami nie są.

## Bloki, sklepy i biurowce

Spółkę z o.o. Odyseja Architekci M. i P. zakładają w kwietniu 2016 r. Jej siedziba to mieszkanie w bloku przy ul. Kosiarzy na warszawskim Wilanowie. Według KRS M. ma w spółce 96 udziałów, jest prezesem. P. to wiceprezes. W sierpniu 2016 rejestruje się też spółka komandytowa o tej samej nazwie.

Od 2017 działa też Odyseja (prezesem jest Agnieszka Todys, dyrektor ds. reklamy w należącej do Piotra Kowalczyka portalu lubelski.pl), a od 2018 Odyseja II (prezesem jest M.). Adres obu firm to Lawendowa w Lublinie. Strona www.odyseja-architekci.pl, której adres można znaleźć w internecie, nie działa.

Odyseja współpracuje z wieloma lubelskimi deweloperami. Projektują dla TBV (market na Krężnickiej), PM Dom Investment (bloki przy Konrada Bielskiego), kompleks mieszkaniowo-biurowy Centrum Zana (Centrum Zana Holding). Ich dzieło to także przebudowany modernistyczny budynek PZU przy Nadstawnej (Howell sp. zoo z Krakowa) – wielokrotnie krytykowany za zniszczenie charakterystycznej elewacji ze szklanych luksferów.

Odyseja projektowała też galerię Kamena w Chełmie. Obiekt handlowy (20 tys. mkw.) przy Armii Krajowej miał budować Technobud z Chełma. Galeria nigdy nie powstała, chełmska spółka obecnie jest w stanie upadło-



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI/ARCHIWUM

ści. Jeden z ich ostatnich projektów to osiedle Słoneczny Jastków (Słoneczny Jastków sp z o.o.). Na rozpatrzenie czeka wnioszek Odysei z 29 lipca 2019 r. na przebudowę szkoły przy ul. Spokojnej.

## Pani architekt

Pod projektami Odysei znajdują się podpisy m.in. Diany Kołakowskiej-Kwaśny. Częściej niż na stronach poświęconych architekturze można przeczytać o niej na portalach plotkarskich, które od lat rozpiskują się o wzlotach i upadkach jej małżeństwa z aktorem Marcinem Kwaśnym, czy kreacjach, w jakich pojawia się na warszawskich przyjęciach.

Kołakowska-Kwaśny reprezentuje też Odyseję w konkursach PFR Nieruchomości (spółka realizuje program Mieszkanie Plus; jej wiceprezesem jest kandydat PiS na prezydenta Lublina w 2014 Grzegorz Muszyński, zlecenia na bloki mają dostawać deweloperzy, preferowana technologia to betonowe prefabrykаты).

Kołakowska-Kwaśny robiła też projekt dla Grodzkiej 13. To kamienica którą w 2016 kupił ówczesny szef lubelskiej Rady Miasta, Piotr Kowalczyk.

## Grodzka 13

Kamienicę przy **GRODZKIEJ 13** Kowalczyk kupuje 23 marca 2016. Dziennikarzem mówi, że planuje tutaj m.in. mieszkania na wynajem dla turystów. Pada też cena, jaką miał zapłacić za nieruchomość – 1,35 mln zł. Wniosek o „rozbudowę i zmianę sposobu użytkowania kamienicy mieszkalnej na budynek usługowo-

wo-hotelowo-mieszkalny” szef rady miasta do Urzędu Miasta składa w styczniu 2018 r. Zgodę dostaje w kwietniu.

Dwupiętrowy budynek ma 450 mkw. powierzchni, ale gdy w styczniu 2019 r. kamienica pojawia się na jednym z portali ogłoszeniowych, podawana jest dwa prawie razy większa (852 mkw.) powierzchnia i ponad dwa razy większa wartość (2,995 mln zł). „Budynek po przebudowie będzie posiadał jedną kondygnację podziemną i pięć nadziemnych, w tym dwie kondygnacje poddasza użytkowego. Aktualny projekt zakłada realizację 16 pokoi hotelowych, 1 apartamentu oraz części usługowej o powierzchni 200 mkw. Kamienica jest zaopatrzona w taras z widokiem na zamek” – czytamy w ogłoszeniu. Dokładnego adresu i zdjęcia brak.

Gdy 11 grudnia dzwoniemy na podany w ogłoszeniu numer, pośrednik nieruchomości potwierdza, że chodzi o Grodzką 13. – Jest gotowy projekt, nie koncepcyjny, ale architektoniczny. Mam deklarację, zapewnienie, że z dnia na dzień można ten projekt realizować. Dziś lub jutro go pani wyśle – obiecuje agent z biura nieruchomości Lokum.

Następnego dnia pytamy w Urzędzie Miasta o wszystkie decyzje administracyjne dotyczące tej nieruchomości.

Ponaglany prośbami o obiecany projekt agent nieruchomości oddzwania 13 grudnia. – Nie zapomniałem o pani, ale na pewien czas ta nieruchomość zostaje wycofana ze sprzedaży.

Ogłoszenie z internetu też zniknie – mówi.

Rzeczywiście, ogłoszenia o sprzedaży kamienicy na Grodzkiej w Lublinie w sieci już nie ma.

## Adam M.

Na ogólnopolskim portalu GoWork, gdzie pracownicy i kontrahenci mogą anonimowo ocenić daną firmę, na temat Odysei są dwa komentarze. Dotyczą m.in. pieniędzy. Obie niepocholebne.

Nienajlepsze zdanie o tym biurze mają też lubelscy architekci, z którymi rozmawialiśmy. Opowiadają o dokumentacjach „marnej jakości” i zaniżaniu cen. – W Lublinie Adam M. pojawił się kilka lat temu. W środowisku mówiło się, że nie jest architektem i proponuje bardzo niskie ceny. Co więcej, chodzi po inwestorach proponując swoje usługi. Nikt z nas tak nie robi, my klientów sobie nie podbieramy.

– Projekty robił po cenach o 30-40 proc. niższych. Słyszałem, że ich nie kończył albo robił z dużymi błędami. Psuł rynek.

– Nikt nigdy na żadnych eventach go nie widział. Nie kojarzę też żadnej innej pracowni, której nie prowadziłby architekt z dyplomem. Zazwyczaj za pracownią architektoniczną stoją nazwiska.

W jednej z dużych warszawskich pracowni znaleźliśmy architekta, którego nazwisko pojawia się na projekcie Odysei.

– Miałem uprawnienia, więc to ja byłem tą osobą, która przez jakiś czas podpisywała projekty – przyznaje. – W Odyseju pracowało wtedy ok. 10 osób. Robiliśmy dużo, ale głównie kończyło się na koncepcjach, do realizacji nie zawsze dochodziło.

O swoim byłym szefie ma jak najlepsze zdanie. – Rynek w Lublinie jest taki, że wszyscy architekci dają stawki poniżej średniej. Znam Adama i nie mam o nim złej opinii, z innych powodów przenieśliśmy się do Warszawy. Zdziwiłem się, gdy przeczytałem o zatrzymaniu. Mój kolega nie jest taką osobą.

Według naszych informacji M. z Piotrem Kowalczykiem znają się dobrze. Adam M. był w tym roku na weselu Kowalczyka. Jest też udziałowcem w jednej z jego spółek – Projektownia Premium sp. z o.o. sp. komandytowa – założona w kwietniu br. pod tym samym adresem co inne spółki Kowalczyka: Medialny24 i Helvetia Development. Na Al. Racławickich 8/30 mieści się też redakcja

portalu lubelski.pl i magazynu lubelski.pl Premium.

## Mariusz P.

Wśród znajomych na Facebooku ma długą listę lokalnych polityków i urzędników. „Kojarzy” go wielu. Osoba związana z lubelską kulturą: – Wesół, konkretny, trochę kokietarz, pomocny, czasami ostry. Takiego znam go z czasów, kiedy był kierownikiem ośrodka wypoczynkowego FS Holding nad Firlejem.

Przedsiębiorca: – Czarny, niewysoki, południowa uroda. Kręcił się przy różnych dużych firmach.

Polityk: – Konfabulant, śliski, typowy kitwciskacz. Nie pracuje, kręci się. Żyje z tego, że opowiada dyrdymały. Ostatnio się bardziej uaktywnił. Dzwonił po ludziach, chciał się spotykać.

Ma 51 lat. Na mieście chwali się znajomościami, od wielu osób słyszymy, że „przesiadywał w gabinecie wojewody”. Z Przemysławem Czarnkiem (PiS) wiąza go nie tylko relacje rodzinne. P. jest prezesem w założonej w 2001 Mediterran Travel, gdzie Czarnek też jest udziałowcem. Z danych KRS wynika również, że P. zasiada w radzie nadzorczej przedsiębiorstwa Optimus sp. zoo. O spółce Odyseja-Architekci pisaliśmy wcześniej.

– Kojarzę go, wiem, że pośredniczył w różnych transakcjach. Kręcił się po urzędach, pojawiał na imprezach. Ale nie widziałem go już ze trzy-cztery lata. Tym bardziej jestem zaskoczony całą tą sytuacją, bo z tego co wiem, Piotr Kowalczyk nie utrzymywał z nim kontaktów co najmniej przez ostatnie pół roku – mówi nam jeden z lubelskich przedsiębiorców.

Według jednego z naszych rozmówców ogniłem, który naprowadził agentów CBA na trop, mógł być właśnie Mariusz P. – Kowalczyk był bardzo ostrożny, wszystko na umowę, ale to nie dziwiło, bo już przecież raz był na podsłuchu przy sprawie z Siemińskim. A Mariusz wszystko załatwiał przez telefon, lubił dużo mówić, obiecywać. U niego było trochę jak w sklepie, jak w Biedronce: że można było wszystko zamówić, włożyć do koszyka, a on to miał załatwiać. Jednak nie zawsze mu to wychodziło. Ja osobiście do niego z niczym bym nie poszedł. On po prostu dużo mówił i czasami to było takie bicie piany.

O P. mówi, że to „taki typ włoski”. – Z tego co opowiadał, dużo czasu spędził we Włoszech, miał też taki styl

zachowania – dodaje nasz rozmówca. Według niego lubił się też chwalić znajomościami. W tym z byłym już wojewodą, a obecnie posłem PiS Przemysławem Czarnkiem, który jest jego krewnym.

Ale Czarnek, tuż po wybuchu afery z Kowalczykiem, zdecydowanie się od P. odcina: – Nie utrzymuję z nim żadnych kontaktów, ani towarzyskich, ani rodzinnych, ani biznesowych. Proszę nie łączyć mnie z tą sprawą – mówił Czarnek Dziennikowi.

## Maciej Sz.

Lubelski przedsiębiorca: Chłopak z bogatej rodziny, jeździ dobrym autem.

Osoba związana z kulturą: – Sympatyczny, młody, ambitny. Kilka lat temu pracował w placówce Lion's Banku na LSM. Zajmował się tam poważnymi klientami. Miał ambicje biznesowe i finansowe.

Maciej Sz., rocznik '88, spółkę Black and White House Properties zakłada ze swoim starszym trzy lata kolegą w 2016 r. Na stronie internetowej firmy krótki opis: „Specjalizujemy się w pośrednictwie w transakcjach nieruchomości komercyjnych oraz luksusowych. Do każdego zlecenia podchodzimy w sposób jednostkowy z pełnym profesjonalizmem, traktując je jak wyzwanie i kierując się dewizą że „nie ma rzeczy niemożliwych”.

Lubelski architekt: – Znam Maćka, co jakiś czas się uaktywniał i dzwonił. Na przykład, że jest działka, jest nią zainteresowany inwestor i trzeba mu powiedzieć, co można tam wybudować. To takie biuro nieruchomości, jakie funkcjonują na zachodzie. Nie działa lokalnie, ale globalnie. Ktoś np. ma działkę pod market, więc oni szukają zainteresowanej sieci marketów.

„Codziennie współpracujemy z klientami z całego świata, m.in. z Hiszpanii, Portugalii, Ukrainy. Jesteśmy do Twoich usług.”

Lubelski przedsiębiorca: – Pojawił się u mnie kilka miesięcy temu. Mówił, że teraz będzie robił już tylko duże inwestycje. Miał inwestora, który chciał kupić kamienicę.

Do niedawna na swoim profilu na Facebooku Maciej Sz. miał wiele swoich zdjęć. Wszystkie usunął. Ze strony bawhp.pl zniknęły wszystkie numery telefonów. Telefon podany na facebookowym fanpage'u Black and White Properties jest niedostępny.

KW, TOMA

# Sport na UMCS-ie

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej jest znaczącą siłą nie tylko pod kątem edukacji, ale i sportu. Klub AZS UMCS Lublin to marka rozpoznawana w kraju oraz poza nim.

Początki AZS-u na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej są zbieżne z momentem powstania uczelni. Tę powołano na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 października 1944 roku. Działalność rozpoczęły wówczas cztery wydziały: Lekarski, Przyrodniczy, Rolny i Weterynaryjny. Pierwszym rektorem uczelni został profesor Henryk Raabe, który wniósł istotny wkład w odbudowanie ducha sportu na powojennej Lubelszczyźnie. Rekonstrukcja Akademickiego Związku Sportowego w Kozim Grodzie, mimo trudności, nieustannie postępowała do przodu. Dużą była w tym zasługa studentów UMCS-u, którzy stanowili większość zarządu odradzającego się klubu AZS Lublin. Sport akademicki wkroczył wówczas w fazę rozkwitu: uprawiano piłkę nożną, lekkoatletykę, koszykówkę, siatkówkę, hokej

na lodzie, narciarstwo, pływanie, szermierkę, szczypiornia, tenisa stołowego i ziemnego oraz boks. Bez wątpienia istotnym wydarzeniem było powstanie w 1951 roku Centrum Kultury Fizycznej UMCS. Była to międzywydziałowa jednostka organizacyjna i dydaktyczna, świadcząca usługi w dziedzinie kultury fizycznej dla studentów z różnych wydziałów Uniwersytetu. Jej pierwszymi kierownikami byli Stanisław Rajzner i Aleksander Strycharzewski, którzy doskonale radzili sobie z powierzonymi im zadaniami. Mimo powszechnego oczekiwania KKF-u nie przekształcono jednak w Instytut Wychowania Fizycznego.

Lublin względnie szybko stał się silnym ośrodkiem sportowym. Znaczące sukcesy stały się udziałem przede wszystkim lekkoatletów oraz siatkarzy studiujących na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Szczególnie owocne były starty z udziałem trójskoczków, którzy na przestrzeni lat udowodnili wartość rzemiosła lubelskich trenerów. Medalistą Mistrzostw Polski został studiujący historię Władysław Damaszczyk. Wychowanek trenera Wiesława Dolińskiego imponował w latach 60. i 70. XX wieku. Jego następcą był Andrzej Sontag, który będąc studentem historii na Wydziale Humanistycznym UMCS,



Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin fetują zdobycie Pucharu Polski 2016



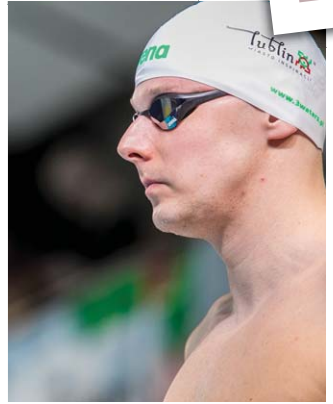
Paulina Guba AZS UMCS Lublin



Michał Sierocki AZS UMCS Lublin



Malwina Kopron AZS UMCS Lublin



Konrad Czerniak AZS UMCS Lublin

wywalczył brązowy medal Mistrzostw Europy w Rzymie (1974 rok). Miejsce na podium tej imprezy zapewnił mu wynik 16,61 metra. Dwa lata później Andrzej Sontag reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. W międzyczasie został Halowym Mistrzem Polski. Tytuł zdobył w 1976 roku. Dowodem na ciągłość myśli szkoleniowej we wspomnianej dyscyplinie były starty Rafała Goebela – skoczka i trójskoczka. Skala jego osiągnięć była nieco mniejsza, ale podwójne złoto Akademickich Mistrzostw Uniwersytetów z roku 1990 też stanowiło istotny dorobek.

Warte odnotowania są osiągnięcia siatkarzy broniących barw Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Szczególnie obfite w laury są lata 60. XX stulecia. Zespół prowadzony przez Jerzego Welcza aż pięciokrotnie wygrywał tytuł Akademickiego Mistrza Uniwersytetów! Talent trenerski wykładowcy Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UMCS

z biegiem lat rozkwitał coraz bardziej. W 1975 roku Welcz został asystentem Huberta Jerzego Wagnera, by rok później przyczynić się do wywalczenia przez Polskę złota Igrzysk Olimpijskich w Montrealu!

Swoją historię w sporcie na UMCS-ie zapisali również biegacze. Studentka ekonomii – Grażyna Siewierska stanęła na podium Mistrzostw Polski na dystansie 200 metrów (1979 rok). Zajęła wówczas 3. miejsce. Była też reprezentantką kraju na imprezach międzynarodowych. W latach 90. rozbił się z kolei talent Piotra Kitlińskiego, który specjalizował się w średnich dystansach. Podczas Mistrzostw Polski w Pile (1994 rok) zwyciężył w rywalizacji na 1500 metrów. Po zakończeniu kariery czynnego sportowca, kilka lat temu, postanowił spróbować sił w klubie jako trener. Nadal jest związany ze środowiskiem, z którego wypłynął. Aktualnie zajmuje

się szkoleniem lekkoatletów AZS UMCS Lublin.

W grudniu 2019 roku klub AZS UMCS Lublin liczy już 960 członków, z czego 730 to zawodnicy należący do różnych sekcji. Tych z kolei jest 40. Spośród nich 8 stanowią sekcje wyczynowe, a 32 – uniwersyteckie. Organizacja współpracuje z 37 trenerami. Prezesem klubu od 2011 do 2019 roku był Dariusz Gawel. Za jego kadencji klub znacznie się

rozwinął, nie tylko pod względem sportowym, ale też organizacyjnym. W wyborach, które odbyły się w listopadzie 2019 roku, nie zdecydował się kandydować. Na stanowisku zastąpił go dotychczasowy wiceprezes – Rafał Walczyk.

Aktualnie koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin oraz lekkoatleci występują w najwyższej klasie rozgrywkowej. Wiodącą siłą w kraju są też pływacy z UMCS-u.

**Oto największe sukcesy ostatnich lat sportowców broniących zielono-białych barw:**

**LEKKOATLETYKA:** złoto Pauliny Guby w konkursie pchnięcia kulą na 24. Lekkoatletycznych Mistrzostwach Europy w Berlinie (2018), brąz Malwiny Kopron w zmaganiach rzutu młotem podczas 16. Lekkoatletycznych Mistrzostw Świata

w Londynie (2017), srebro Sofii Ennaoui w biegu na 1500 metrów podczas 35. Lekkoatletycznych Halowych Mistrzostw Europy w Glasgow (2019), srebrny medal Michała Sierockiego w biegu na 110 metrów przez płotki podczas 12. Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy U23 w szwedzkim Gävle (2019), drużynowe Mistrzostwo Polski 2018, drużynowe Mistrzostwo Polski U20 (2018, 2019), klubowe Mistrzostwo Polski 2019 (klasyfikacja uwzględniająca wszystkie starty zawodników AZS UMCS Lublin różnych kategorii wiekowych w imprezach rangi mistrzowskiej).

**PLYWANIE:** brąz Mistrzostw Europy Konrada Czerniaka i Jana Świtkowskiego w sztafecie reprezentacji Polski 4x100 metrów stylem dowolnym (Glasgow 2018), drużynowe Mistrzostwo Polski (2017), drużynowe Mistrzostwo Polski na krótkim basenie (2018), drużynowe Mistrzostwo Polski Młodzieżowców (2018, 2019).

**KOSZYKÓWKA KOBIEĆ:** zwycięstwo w Pucharze Polski (2016).

Jak widać, AZS UMCS Lublin stał się atrakcyjnym kierunkiem dla sportowców zarówno tych młodych perspektywicznych, jak i już utytułowanych. Klub w ostatnim czasie coraz częściej sprowadza znane postaci. Przykładami są choćby wymienione wyżej Paulina Guba czy Sofia Ennaoui.

Bezprecedensowy jest przykład sekcji pływania, która zaczęła działalność w 2016 roku. Dzisiaj jest jedną z najlepszych w Polsce w kategoriach seniorskich oraz młodzieżowych. Kadra szkoleniowa: Jacek Kaspelek, Andrzej Świtkowski oraz Bartosz Kędracki doprowadziła akademików na szczyt. Jeśli chodzi o młodzież, nie sposób nie wspomnieć o gigantycznym postępie, jaki w ostatnich latach zanotował klub w tej kwestii: w klasyfikacji Ministerstwa Sportu i Turystyki z zakresu upowszechniania kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży Klub AZS UMCS zajął 1. miejsce w rankingu województwa lubelskiego i jest 7. w Polsce – dla porównania w roku 2014 zajmował dopiero 168 miejsce.

Kluczowe w funkcjonowaniu AZS UMCS Lublin jest nastawienie na wyniki akademickie, nawet jeśli to sport wyczynowy budzi największe zainteresowanie.

AUTOR: KAMIL WOJDAT

**E**la przez lata pracowała w zakładzie energetycznym. Z zawodu jest informatykiem: ma bzika na punkcie komputerów i grafiki komputerowej. Jej największą pasją zawsze była i jest fotografia, która odgrywa w jej życiu szczególną rolę. - Od zawsze zajmowałam się fotografią. W wieku dziesięciu lat tatuś wprowadził mnie w jej świat. Nauczył mnie robić zdjęcia. Dzisiaj jest „automat-idiot”. Kiedyś trzeba było samemu wszystko nastawić, pstryknąć i w łazience wyprodukować zdjęcie. Na pióropuszu są właśnie te zrobione przeze mnie. Strój, który fotograf Paweł przyniósł na sesję to był kosmos, w porównaniu do tego, co my same zrobiłyśmy.

#### Zrobiło mi się gorąco

Na sesję zdjęciową zabrała także swój aparat. Przemykała pomiędzy modelkami, ujmując ich piękno w swoich własnych kadrach. Była wyluzowana, dopóki nie przyszła kolej na to, by to ona stanęła przed obiektywem. - Kiedy przyszła kolej na mnie, zrobiło mi się gorąco, złapała mnie trema. Przeżywałam bardzo silne emocje. Na szczęście, Paweł dużo z nami rozmawiał, a rozmowa tę treść rozwiewała - wspomina **ELA**.  
Udział w sesji to dla niej szczególne przeżycie. - Poznałam dużo osób. Atmosfera była, można powiedzieć, lepsza niż rodzinna. W rodzinie wszystko o sobie wiemy, a tu o nikim nic, więc jest ciekawiej. Myślę, że jeszcze raz się

Pasje, marzenia, sekrety - ma je każdy. Ale nie każdy ma tyle odwagi, by je uzewnętrzniać.

Swoją przebojowość pokazały światu mieszkanki Lublina, występując w niezwyklej sesji zdjęciowej

Dominika Tworek

gdzieś spotkamy. Wernisaż był po prostu cudny.

#### Dlaczego nie?

**ELIZA** jest pielęgniarką na oddziale okulistycznym i pasjonatką książek. Dzień bez czytania jest dla niej dniem straconym. Ani przez chwilę nie miała



wątpliwości, z czym będzie związany jej stój, w końcu literaturą interesowała się od zawsze. - Do udziału w projekcie zachęciła mnie koleżanka. Pomyślałam:

„Dlaczego nie?”. Pierwszy raz występowałam w roli modelki. Było to bardzo ciekawe przeżycie, niosło za sobą dużo pozytywnych emocji. Zaczęłyśmy pra-



cować nad projektem i jak zobaczyłyśmy efekt końcowy - to, co zrobił fotograf Paweł - to nas zamurowało. Wyszło niesamowicie. Nie wiedziałam, że można

w tak piękny sposób wyrazić swoją pasję.

#### Plany i sekrety

Modelki fotografował lubelski artysta Paweł Ada-

R E K L A M A



*Wszystkim pracownikom, współpracownikom oraz kontrahentom składamy najserdeczniejsze życzenia spokojnych, rodzinnych i ciepłych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w gronie najbliższych oraz wszelakiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym 2020 roku.*

*Zarząd i Pracownicy  
REMZAP Sp. z o.o.*

# scynnujące



FOT. PAWEŁ TOTORO ADAMIEC

mieć. Wspólnie ze swoją siostrą Agnieszką Adamiec wymyślali kreacje dla kobiet.

- Chciałem pójść w tym projekcie trochę dalej, w kierunku tego, co ja

robię na co dzień, czyli nie tylko fotografia, ale też kostiumografia, scenografia, kreacja czy instalacja. To był dla trudny projekt - opowiada Paweł Totoro

Adamiec. - Trzeba było się zastanowić kim się jest, jakie się ma pasje i marzenia, niezrealizowane plany i sekrety. Panie miały za zadanie przeszukać swój

dom, strych i piwnice i odnaleźć rzeczy, których mają dużo. Uważam, że jeśli czegoś mamy dużo, to to obrazuje kim jesteśmy pod kątem charakte-

rologicznym. Okazało się, że jedna pani ma bardzo dużo leków, druga ogrom różnego rodzaju taśm, materiałów, guzików, trzecia miała masę różnego rodzaju cukierków, słodczy, bo tym się akurat zajmowała.

Dla fotografa praca z seniorami to największa przyjemność. - To jest grupa, która zawsze mnie najbardziej zaskakuje, jest najbardziej otwarta i ciesząca się z tego, co powstanie. Tego typu projekty mają zachęcić tych ludzi do aktywizacji, żeby nie schodzili w szufladki związane z wiekiem, że w jakimś konkretnym roku życia coś powinniśmy albo czegoś nie możemy.

## Gang Poszukiwaczy Szczęścia

Sesja zdjęciowa „Kim jestem” była jednym z elementów projektu „Aktywni on/offline”, który dotyczy osób 50 plus i w ramach którego seniorzy uczestniczą w zajęciach komputerowych, artystycznych, fotograficznych, uczą się angielskiego, etc. W tym roku projekt realizowany jest w trzech miejscach: w Biblio, bibliotece nr 34 na Bazylanówce i Gangu Poszukiwaczy Szczęścia. Prawie wszystkie kobiety, które brały udział w sesji należą do „gangu”.

## Aktywni on/offline

- Projekt realizujemy już siódmy raz, od początku istnienia Fundacji Piąte Medium, której celem jest pokazanie jak można mądrzej

i kreatywnie korzystać z nowych technologii, w tym fotografii. Od pierwszej edycji robiliśmy różne warsztaty fotograficzne z seniorami: byli tym przez te wszystkie lata bardzo zainteresowani. Warsztat z fotografii telefonem komórkowym jest hiciorem, przychodzi na niego multum seniorów - mówi pomysłodawczyni projektu, Agnieszka Jarmał. Opowiada także, że to właśnie podczas jednego z warsztatów, który odbywał się w profesjonalnym studio fotograficznym, seniorzy sami powiedzieli, że bardzo chciałyby mieć taką profesjonalną sesję zdjęciową. Że to ich marzenie.

- Jedna pani mówiła o tym, że chciała być pielęgniarką, a jej się nie udało. Na sesji miała piękną kreację, związaną z pielęgniarstwem. Senior-ki mogły przez chwilę poczuć to, kim naprawdę chciały być - dodaje Anna Barton, koordynatorka projektu. - Jeżeli mamy jakieś marzenia i nie zostaną one spełnione, nosimy w sobie zmartwienie, że coś nam się nie udało. Dzięki tej sesji mogły przypomnieć sobie kim chciały być, dlaczego tego nie osiągnęły i teraz to zrealizowały. To było fascynujące.

## KIM JESTEM

Wystawę „Kim jestem” można oglądać w Lublinie do końca stycznia w Gangu Poszukiwaczy Szczęścia przy ul. Popiełuszki 35 a w Lublinie w godzinach pracy stowarzyszenia

R E K L A M A

**WESOŁYCH ŚWIĄT**

*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia  
spędzonych w ciepłej rodzinnej atmosferze,  
samy szczęśliwych dni  
w nadchodzącym roku*

życzy

**DWÓR ARRA**  
RESTAURACJA HOTEL

Jakubowice Konińskie-Kolonia  
tel. 81 501 22 40

o3039

**Wesołych Świąt**

*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia  
spędzonych w ciepłej rodzinnej atmosferze,  
samy szczęśliwych dni  
w nadchodzącym roku*

życzy

**Gajek®**

Lublin, ul. Rusałka 10  
tel. 81 532 16 32

p3040

# Śledzie muszą być!

Magdalena Szejman, jedna z najlepszych aktorek lubelskiej sceny, gotowanie ma we krwi. Żywił w spektaklach, w życiu jest mocno analogowa. Zamiast internetu książka, zamiast czatu: rozmowa w cztery oczy. Zamiast słodczy: śledzie. Śledzie na wigilię muszą być. Najlepiej z beczki

Waldemar Sulisz

**M**agdalena Szejman to aktorska pierwsza liga. Do legendy przeszła jej podwójna rola: Sąsiadka z ciastkiem/Surowa Szefowa w spektaklu „Pinokio”. W rzeczywistości z ciastek najbardziej lubi śledzie. Te śledzie są symbolem świąt Bożego Narodzenia.

## Śledź pod Karasiem

Z dzieciństwa najbardziej pamięta zapach świąt i smak śledzi właśnie. Te śledzie były zresztą nieodłączną częścią aktorskiego zawodu.

- Pamiętam jak wyskakiwaliśmy na śledzia w przerwie na próbie. Porterowi mówiło się, że idziemy do pana magistra Karasia (restauracja Pod karasiem, obok Teatru Osterwy - przyp. aut.). Ale nie zamawialiśmy karasi, tylko śledzia w śmietanie i setkę - wspominał Piotr Wysocki. Śledź był także bohaterem filmowym. Wspomnijmy „Ucho od śledzia”, słynną kwestia z klasyki polskiego filmu „Vabanku”. Zresztą Kwinto grał w Teatrze Osterwy, na śledzie chodził z Hansem Klosem. Jakiego śledzi jedli?

## Ucho od śledzia

**SKŁADNIKI:** 4 solone śledzie, 4 cebule, olej lniany świeżo tłoczony.

**WYKONANIE:** śledzie oczyścić, wymoczyć w mleku przez 12 godzin. Cebule posiekać i lekko wygnieść. Śledzie pokroić na kawałki, obłożyć cebulą i obficie polać olejem. Podawać ze świeżym



W naszym domu na stole wigilijnym musi być ryba po grecku - mówi Magdalena Szejman

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

- Mam kilka swoich patentów, lubię śledzie z czerwoną cebulą, na słodko. Z dzieciństwa chodzi za mną smak wigilijnej kapusty z grzybami, zapach suszu. Ale pamiętajmy, że to nie śledź jest najważniejszy, ale spotkanie przy stole - mówi z zadumą Magdalena Szejman.

## Śledzie imbirowe

**SKŁADNIKI:** pół kg śledzia, pół łyżeczki startego imbiru, pół łyżeczki gałki muszkatołowej, goździki na smak, pół łyżeczki cynamonu, pół łyżki miodu, pół szklanki oliwy, cytryna, sól, pieprz, posiekana skórka pomarańczowa, można wrzucić wędzoną śliwkę.

**WYKONANIE:** filety śledziowe wymoczyć w mleku. Osączyć, pociąć na małe porcje. Miód rozetrzeć z sokiem z cytryny. Dodać oliwę. W moździerzu utłuc goździki. Zetrzeć na tarce gałkę. Dodać wszystkie przyprawy, wymieszać z wędzoną śliwką pociętą w paski, polać sosem śledzie, ozdobić skórką pomarańczową.

## Śledź ananas według Magdaleny Szejman

**SKŁADNIKI:** kilogram śledzi w occie, słoik majonezu, 3-4 łyżki jogurtu (lub śmietany), 3-4 duże cebule, ananas w puszcze, przyprawa curry, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** śledzie kroje w dzwonka. Sos: do miski przekładam majonez, mieszam z jogurtem (lub śmietaną), dodaję pokrojoną w piórka cebulę, sól i pieprz, pokrojonego ananasa i przyprawę curry do smaku. Cały sos mieszam. Sos powinien być słodko-kwaśny. Układam warstwy: Sos, śledzie, sos, śledzie, aż do skutku.

## Śledź korzenny

Ma korzenie w staropolskiej kuchni.

**SKŁADNIKI:** pół kilograma śledzi, 15 dag suchego piearnika, 15 dag orzechów włoskich, 4 łyżki miodu, 4 łyżki octu winnego, 6 ziaren goździków, 6 ziaren pieprzu, 6 ziaren ziela angielskiego, 0,3 l oleju.

**WYKONANIE:** śledzie moczymy 24 godziny w mleku. Po odfiletowaniu ściągamy skórę. W moździerzu rozbijamy goździki, ziele i pieprz. Na patelni podgrzewamy olej do 40 stopni i wrzucamy przyprawę. Powstałą marynatą zalewamy śledzie na 10 godzin.

Suchy piearnik ścieramy na tarce. Siekamy orzechy. Dodajemy 4 łyżki miodu i 4 łyżki octu winnego. Po wymieszaniu smarujemy śledzie i związamy w koreczki.

REKLAMA

**ZAKŁAD MIĘSNY**  
**Wierzejki**  
ROK ZAŁ. 1991

**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
spędzonych w gronie rodziny  
przy suto zastawionym stole  
oraz szczęśliwego Nowego Roku  
Czytelnikom i naszym Klientom**

**Życzy Zakład Mięsny „Wierzejki”**

chlebem. Aktorzy Teatru Osterwy przepadali także za śledziem w śmietanie. W historii polskiej poezji był też śledź poetycki.

Jest i w New Yorku ten specjał

I wódkę-m już pod niego pijał,

Lecz wódka nie ta i śledź nie ten,

I nie ta aura nad bufetem,  
I nie ja nawet... Mówiąc krótko:

Nam w Polsce, śledziu! w Polsce, wódko!

(Julian Tuwim, Kwiaty polskie, Część trzecia)

## Śledziowe patenty

Śledzia wielbił Czesław Miłosz, malowali go malarze, był bohaterem rycin. - Każdy aktor miał swój przepis na wigilijny śledzia - wspominał Wysocki.

Aktorzy do perfekcji opanowali sztukę przyrządzania śledzi na zimno. Śledzie moczyły się kilka godzin, szły do marynaty z octu, wody, cukru, cebuli, pieprzu, ziela angielskiego i listków laurowych. Aktorzy łączyli je z jabłkami, marynowanymi owocami i warzywami, wędlinami, musztardami, oliwami i ziołami.

# Boże Narodzenie po góralsku

Jej wigilia odbędzie się w drewnianym domu z bali, który stoi nad brzegiem Dunajca. Mirosława Zaziąbło-Hubiak Śpiewa po słowacku i po polsku, nagrała świetną płytę „Kulturowa rozmowa”. Ostatnio zagrała kameralny koncert w Domu Kultury w Motyczu, w marcu zagra z Tryptykiem w bazylice Dominikanów w Lublinie.

Waldemar Sulisz

**W**ywodzi się z muzykującej rodziny. - Jest nas czworo. Siostra Teresa śpiewała, teraz mieszka w Anglii. Mój brat Marcin od zawsze gra na skrzypcach, prowadzi góralską restaurację w mieście Bristol w Anglii, drugi brat Wojtek jest utalentowanym skrzypkiem i razem gramy - mówi wokalistka.

Mirka kocha góry, śpiewanie, kulturę i dawną kuchnię Górali Gorczańskich. Kuchnię, która wywodzi się od wołoskich pasterzy, osadzonych w Karpatach przez królów polskich.

Tych samych pasterzy, którzy na lubelską ziemię do Siennicy Różanej sprowadził Mikołaj Rej, po to, żeby wypasali mu owce i wyrabiali bundz. Echa wołoskiej kuchni pobrzmiwają w lubelskich daniach. Jaka to kuchnia? - Prosta i od serca - mówi wokalistka, która także doskonale gotuje. - Moja mama jest nauczycielką. Uczy gotowania. To od niej się nauczyłam gotować. Pomagałam mamie podczas szykowania świąt.

## Pachnie w całym domu

Z dzieciństwa pamięta zapach wigilijnej kapusty. - Mama kiszyła ją po swojemu, składowała w beczce w sieni. I tak robi do dziś. Jak robi kapustę z grzybami, to pachnie w całym domu - opowiada Mirka.

Jakie potrawy wigilijne będą na waszym stole?

- To, co u mojej mamy. Pierogi z jabłkiem i drugie ze śliwką. Pstrągi, bo nie jemy karpia ino zawsze pstrągi. Barszcz z uszkami, albo z krokietem, z kapustą i grzybami. Zawsze jest grzybowa i zawsze na prawdziwku. Po mamie Tomka robię kapustę z prawdziwkami - opowiada z uśmiechem.

Sekret tej kapusty to specyficzny sposób kiszenia. Potrzebna jest świeża główka kapusty, nasiona kopru i wrząca woda lub ziemniaczanka. To gorąca woda po ugotowanych ziemniakach. Co dalej? Kapustę trzeba poszatkować, włożyć do glinianego (koniecznie) garnka, dodać nasiona kopru i zalać ziemniaczanką, tak by kapustę przykryła. Dobrze jest tej ziemniaczanki wlać więcej, bu starczyło na kapustę wigilijną, albo na kapuśniorkę, też podawaną na Wigilię.

## Wigilijna kapuśniorka z grzybami

**SKŁADNIKI:** kilogram ziemniaków, 2 cebule, garść suszonych prawdziwków, 4 łyżki masła, 1,5 litra wody z ugotowanej kapusty kiszzonej, sól do smaku.

**WYKONANIE:** ziemniaki ugotować, odcedzić, jak są duże to „pošturchać” na mniejsze kawałki. Zalać gorącą wodą z ugotowanej kapusty kiszzonej. Dodać wywar

z gotowania wcześniej namoczonych grzybów, grzyby pokroić, dodać razem z posiekaną cebulą podsmażoną na maśle. Można okraszyć olejem lnianym.

## Ryby dunajcowe w śmietanie

**SKŁADNIKI:** 2 pstrągi, kwaśna śmietana, masło, mąka, sól i pieprz.

**WYKONANIE:** sprawione ryby posolić, obracać w mące, smażyć na wolnym ogniu. Przełożyć do rondla, zalać śmietaną rozbełtaną z solą i pieprzem, włożyć do piekarnika i zapiekać przez 15 minut. Podawać z chlebem.

## Fasola ze śliwkami suszonymi

**SKŁADNIKI:** 2 szklanki fasoli Jaś, garść dymionych śliwek, 1 łyżka mąki, cukier na smak.

**WYKONANIE:** namoczoną fasolę ugotować do miękkości. Pod koniec gotowania dodać śliwki i zagaęścić mąką. Posłodzić do smaku.

## Świąteczny rosół z ziemniakami

**SKŁADNIKI:** kilogram mięsa z gęsi, kilogram ziemniaków, 2 cebule, 6 ząbków czosnku, 4 listki laurowe, 10 ziarenek ziela angielskiego, sól i pieprz.

**WYKONANIE:** gęś podzielić na tyle części, ile jest osób. Włożyć do garnka, zalać wodą, dodać podpieczoną cebulę i przyprawy. Posolić, doprawić pieprzem. Osobno ugotować ziemniaki. Wykładać na talerze, nałożyć porcję mięsa, zalać rosół. Na drugie danie może być baranina z kapustą. Kapustę dusi się z grzybami, osobno gotuje baraninę w przypra-

wach, obsmaża i dodaje do kapusty. Co ze słodkości? Kołacz, który zapewne jadł z upodobaniem Mikołaj Rej.

## Kołacz z bryndzą

**SKŁADNIKI:** 1 kg mąki, 1 kg bryndzy, pół kg ziemniaków, 1 jajko, 4 łyżki śmietany, pół litra wody, 5 dag drożdży, sól do smaku.

**WYKONANIE:** z podanych składników wyrobić ciasto. Jak będzie odchodzić od ręki, odstawić w ciepłe

miejsce do wyrośnięcia. Ugotować ziemniaki w osolonej wodzie, odcedzić i ugnieść. Jak wystygną, pognieść, dodać bryndzę, śmietanę i jajko. Z ciasta uformować okrągły placek, na wierzch nałożyć masę ziemniaczaną. Podsypać blachę mąką, wyłożyć placek. Piec godzinę w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Wyjąć, kiedy boki będą brązowe. - Stuknąć w placek, jak ciasto puka,

Mama kiszyła ją po swojemu, składowała w beczce w sieni. I tak robi do dziś. Jak robi kapustę z grzybami, to pachnie w całym domu - opowiada Mirosława Zaziąbło-Hubiak

FOT. ARCHIWUM MIROŚŁAWY ZAZIĄBŁO-HUBIAK

jest dobre - śmieje się Mirosława Zaziąbło-Hubiak.

## To, co najważniejsze

Co jest w świętach Bożego Narodzenia najważniej-

sze? - Wiara mnie podtrzymuje, bo ja jestem osobą wierzącą. Wiara jest najważniejsza. No i rodzina. Wysiadałam na odpowiednim przystanku, w jakimś tam momencie, jestem na tym przystanku, tu i teraz. Znalazłam swoje miejsce. Trzymam się mojej rodziny - podkreśla Mirosława Zaziąbło-Hubiak. - Z Panem Bogiem czuję się jakaś taka chroniona. Wiem, że mam takie oparcie.

REKLAMA



**JAKOŚĆ TRADYCJA**  
Lubelskie

*smauj produkt polski*

**Nasze produkty:**

- Z naturalnych składników
- BEZ mleka w proszku





*Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i wielu sukcesów  
w Nowym 2020 Roku*

*życzy  
Rada Nadzorcza, Zarząd  
oraz Pracownicy  
Spółdzielni*

[www.osmpiaski.pl](http://www.osmpiaski.pl)  
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piaskach  
ul. Zamojska 26, 21-050 Piaski



Jacek Ochal z Cukierni Williams na święta poleca makaroniki, strucle makową i czekoladki

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Waldemar Sulisz

O roli słodkości w staropolskiej kuchni wielokrotnie pisał prof. Jarosław Dumanowski, odkrywca zapomnianych przepisów, za którego sprawą w Polsce ukazują się drukiem najstarsze książki kucharskie.

#### Staropolskie słodczyce

„Ciekawym rodzajem słodczy jest u Czernieckiego tzw. piana czyli coś w rodzaju słodzonej cukrem bitej śmietany podawanej z ciastkami. Kuchmistrz dosypywał także cukru do tzw. arkasu, czyli galaretki mlecznej ścinanej sokiem z cytryny. Rodzajem barokowego konceptu są natomiast tzw. makarony migdałowe, czyli pieczona masa z tłuczonych migdałów, białek i cukru, podobnie z tłuczonych migdałów, cukru, wina i cynamonu przyrządzano też tzw. obermus” - pisze w tekście „Staropolskie słodczyce”, zamieszczonym w Pasażu wiedzy na stronie Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.

Jako przykład staropolskich słodczych podaje tort jabłczany w cieście francuskim:

„Ciasto francuskie zrobić według opisanego sposobu. Jabłek ochędożywszy pięknie nakrajać, włożyć w rynkę przydawszy masła, cukru, rożenków obojga, cynamonu a przesmażywszy to spodem nakładaj tort i kopertę daj piękną, opiecz, a daj pocukrowawszy na stół”.

Warto spróbować.

A teraz już autorskie przepisy Jacka Ochala. Na początek makaroniki, czyli przepis z 1895 roku. Czy to możliwe, żeby już wtedy znano makaroniki? Tak, możliwe.

#### Makaroniki

**SKŁADNIKI:** na bezy: 100 g mączki migdałowej, 100 g cukru pudru + łyżeczka, 4 białka, 100 gram cukru, 50 ml wody. Nadzienie: 100 gram śmietanki 36 %, łyżka syropu malinowego, tabliczka bia-

# Świąteczne słodkości

Najlepsze czekoladki na świecie powstają w Belgii. Ich sekret zawiera się w dwóch słowach: morze przyjemności. Jacek Ochal ze słynnej Cukierni Williams zaczął specjalizować się w belgijskich pralinkach. A ponieważ lubi słodczyce, ma dla was autorski przepis na słynne makaroniki, strucle makową i czekoladki



łej czekolady (100 gram), 10 gram masła o temperaturze pokojowej.

**WYKONANIE:** mączkę i cukier puder wymieszać ze sobą i dodać 2 białka. Jeżeli chcemy nadać naszym makaronikom kolor, możemy dodać teraz naturalny barwnik spożywczy.

Dosypać do rondelka cukru z wodą i ugotować do temperatury 116 stopni. 2 białka ubić z łyżeczką cukru pudru. Pod koniec ubijania powoli dodać wymieszany syrop cukrowy. Całość wymieszać z masą migdałową. Przełożyć do rękawa i szprycować masę na papierze do pieczenia robiąc niewielkie kleksy, starać się nadać kształt makaronika. Zostawić całość do wysuszenia na 30 minut.

Po tym czasie piec w temperaturze 150 stopni przez

12 minut. Czas na nadzienie: śmietankę podgrzać do temperatury 60-70 stopni i dodać syrop. Zdjąć z ognia i dodać pokruszoną czekoladę. Dobrze wymieszać, aż czekolada się w większości rozpuści. Całość zblendować razem z masłem. Przełożyć do rękawa cukierniczego i poczekać aż całość ostygnie.

Makaroniki odwrócić na drugą stronę i połowę delikatnie wyszprycować masą. Połączyć ze sobą bezy z masą i bez. Wstawić całość na 1 godzinę do lodówki. Po tym czasie będą gotowe do jedzenia.

#### Strucla makowa

**SKŁADNIKI:** pół kilograma mąki pszennej (t450), 5 gram drożdży suchych, 2/3 szklanki cukru, łyżeczka cukru wanilinowego, 210 gram mleka

3.2 %, 2 jajka, 60 gram masła, skórka pomarańczowa do dekoracji. Masa makowa: 600 gram maku (namoczonego i zmielonego dwukrotnie), 2 białka. Lukier: szklanka cukru pudru, 2 łyżeczki soku z cytryny.

**WYKONANIE:** drożdże wymieszać z mlekiem w temperaturze 20-25 stopni. Dodać jajka i część cukru, odstawić na parę minut. Mąkę wsypać do miski i wymieszać z cukrem. Dodać zaczyn z drożdży i mleka i wyrobić jednolitą masę. Gdy już ją mamy, dodać masło w temperaturze pokojowej. Wyróbione ciasto zostawić pod przykryciem w temperaturze pokojowej.

Po godzinie podzielić je na dwie - trzy części w zależności od tego, ile strucli chcemy upiec. Białka ubić na sztywną pianę, dodać mak

i wymieszać (możemy tutaj dodać miodu albo przyprawy korzenne).

Połączoną masę rozłożyć na rozwałkowanym cieście. Zostawić marginesy. Ciasto z masą zrolować i umieścić w formie łączeniem w dół. Spryskać lekko wodą i zostawić do wyrastania na 30 minut. Piec w temperaturze 180 stopni o koło 30 - 40 min. Jeżeli twoja strucla wychodzi za suchą, „chluśnij” odrobinę wody do

piekarnika i szybko zamknij drzwiczki.

Cukier puder dorzucić do rondelka z podgrzanym na małym gazie soku i połączyć ze sobą. Udekoruj strucle lukrem i skórką.

#### Czekolada

Jak zrobić belgijską czekoladę? - To wcale nie jest trudne - mówi Jacek Ochal. Najważniejsze, to dobry surowiec. - Kupić dobrą gatunkowo czekoladę (patrzmy na etykietę, żeby nie zawierała innego tłuszczu niż masło kakaowe). Pokruszyć do plastikowej miseczki i przegrzać w kąpielii wodnej. Mieszać całość, aż dojdzie do temperatury 46 stopni. 2/3 wylać na zimny blat i rozprowadzić stalową szpatułką. Zgarniać na przemian z rozprowadzaniem, aż osiągniemy temperaturę 30 stopni. Wlać do reszty czekolady w misce i wymieszać. Powinniśmy osiągać misce 34 stopnie Celsjusza. Następnie przelać całość do dowolnej formy i „wystukać” bąble powietrza. Na tym etapie możemy dodać nasze ulubione dodatki (na przykład orzechy czy suszone owoce). Gdy czekolada stężeje, delikatnie „wycisnąć” całość z formy. Dobrze zrobiona czekolada powinna połyskiwać w świetle i chrupać podczas przełamywania.



# Szczęście, spełnienie i zadowolenie

W ciągu dnia szef sprzedaży w dużym salonie samochodowym. Wieczorami wozi bezdomnym i ubogim gorącą zupę i ubrania. I z nimi rozmawia. **KORDIAN URlich** to Wolontariusz Roku Lubelszczyzny 2019

Paweł Buczkowski

• **Podczas Gali Wolontariatu usłyszałem, że do pomocy innym wkręciła pana żona.**

- To prawda. Moja żona pierwsza wpadła na pomysł, żeby dawać coś więcej od siebie. Trafiła do Centrum Wolontariatu, do projektu,

wych czy innych dziwnych miejscach.

• **Czym jeździcie?**

- Wykorzystujemy swoje prywatne samochody. W skrajnym przypadku korzystamy z samochodu Centrum Wolontariatu. Ale jest to spory bus, więc wygodniej jeździć osobówkami. Przede

jesteśmy postronni, mamy dystans, trochę inaczej do tego podchodzimy i myślimy. Ale na pewno nie jesteśmy lekiem na całe zło.

• **Zarażanie wolontariatem w rodzinie nie skończyło się tylko na panu.**

- Mam dwójkę dzieci: 18-letniego Kacpra i 17-letnią Karolinę. Kacper ostatnio dość aktywnie włączył się w działania, wybrał sobie już nawet dzień kiedy sam przy-

jeżdża i jest kierowcą danego dnia. Córka rzadziej, ale także pomaga w przypadku świąt czy organizacji większych imprez.

• **Chyba fajne uczucie dla ojca, że daje taki przykład dzieciom.**

- Ja nie wiem czy ja jestem przykładem. Ale wspólne działanie może pokazać, że komercjalizm i życie z dnia na dzień nie jest najważniejsze. Może rzeczywiście jest

to pewne wyrzeczenie, bo często słyszę: idziesz na wolontariat, a masz dzieci, nie wychowujesz ich, nie zajmujesz się nimi. Ale chyba przesadne zajmowanie się nastolatkami nie do końca jest też właściwe. Fajnie, że chcą się zaangażować, pomóc i widzą w tym sens.

• **A panu co daje wolontariat?**

Szczęście i spełnienie. I zadowolenie.

**CHCESZ ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM?**

Centrum Wolontariatu w Lublinie prowadzi dziewięć różnych programów. Każdy z nich pomaga jednej grupie społecznej (bezdomni, cudzoziemcy, chorzy itp.). Kontakt: ul. Jezuicka 4, tel. (81) 534-26-52, [lublin@wolontariat.org.pl](mailto:lublin@wolontariat.org.pl)



Kordian Urlich został Wolontariuszem Roku Lubelszczyzny 2019 podczas Gali Wolontariatu, która w niedzielę odbyła się w Centrum Spotkania Kultur

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

który nazywa się Gorący Patrol. Podczas świąt dwa lata temu nie było komu ugotować zupy. Moja żona zgłosiła się, powiedziała, że zrobimy to wspólnie, rodzinie. Zupa została ugotowana, ale niestety 20-litrowy termos jest dość ciężki, zatem poprosiła mnie o pomoc w transporcie. Mówię: dobrze, nie ma problemu. Zawieźliśmy jeźdzenie do miejsca, gdzie wydawane są posiłki. No i cóż. Ja to wniosłem i jak już wszedłem, tak zostałem. I tak jest do dzisiaj.

• **Czym pan się zajmuje?**

- Pracuję zawodowo, ale na moje szczęście praca jest na tyle ciekawa, że mogę wykorzystać też troszeczkę swojego czasu na takie dodatkowe zajęcia. Kiedy jest mój dzień dyżuru w patrolu, to moim obowiązkiem jest dostarczenie posiłku do naszej stołówki na 1 Maja, zorganizowanie pieczywa. Tam oczywiście nie jestem sam, jest grupa wolontariuszy, wspaniałych ludzi. Przygotowujemy posiłek i go rozdajemy. Jeśli ktoś ma taką potrzebę, wydajemy ciepłą odzież, pościel, koce.

• **Czyli pracuje pan z osobami bezdomnymi.**

- Osób, którym pomagamy jest dużo. To nie tylko bezdomni, ale także osoby wykluczone społecznie, z problemami psychicznymi. Koordynuję także drugą część Gorącego Patrolu, jestem odpowiedzialny za Mobilny Gorący Patrol, czyli docieranie do osób najbardziej potrzebujących. To osoby, które z różnych przyczyn same nie mogą przyjechać na 1 Maja i zgłosić się po pomoc. Wieczorami jeździmy po pusto-

wszystkim praktycznie i szybciej, bo grupa zazwyczaj składa się z dwóch, trzech maksymalnie wolontariuszy oraz oczywiście sprzętu, który zabieramy ze sobą.

• **A czym pan się zajmuje zawodowo?**

- Na co dzień jestem szefem sprzedaży w salonie samochodowym Mazdy w Lublinie.

• **Przedsiębiorców, ludzi którzy osiągnęli pewną pozycję zawodową, często cechuje działalność charytatywna, ale jest to raczej wsparcie finansowe. Pan bierze sprawy w swoje ręce.**

- Zawsze są dwie możliwości. Albo możemy pójść na skróty i wykorzystać własne pieniądze. To jest najczęściej spotykane, ponieważ najprostsze. Ale możemy zrobić krok dalej. Jeśli tego nie zrobimy, to nic się nie będzie działo. Ale według mnie, jeżeli mam pożytkować swój czas siedząc przed telewizorem, to równie dobrze mogę udzielać się w ten sposób i poświęcić te 2-3 godziny i spotkać z ludźmi. To nie chodzi nawet o to, żeby coś dowieźć, podarować. Tylko, żeby z nimi po prostu porozmawiać przez 5 czy 10 minut. Wielokrotnie zauważyłem, że to daje więcej niż ciepła zupa i posiłek.

• **Jakie są reakcje osób, którym pomagacie?**

- Nieraz niedowierzenie. Często nasi ludzie, bo tak o nich mówimy, są zdziwieni, że ktoś chce im pomóc, a nie oczekuje nic w zamian. Często mają na tyle wielkie swoje problemy, że chcą się przed kimś wygadać, niekoniecznie ze swojego środowiska i znajomych. My

**Życzymy  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku,  
przyszłym mieszkańcom  
osiedla EKOPARK**

**Mieszkania  
przy ul. Kwarcowej  
w Lublinie**

- ◆ jedyne osiedle w Lublinie z własnym parkiem (pow. 1ha) oraz kompleksem oczek wodnych;
- ◆ mieszkania z tarasami i ogródkami;
- ◆ stacja uzdatniania wody na osiedlu;
- ◆ panele fotowoltaiczne na dachu każdego bloku;
- ◆ stacje ładowania samochodów elektrycznych w parkingach podziemnych;
- ◆ **Program Rentier**
  - wykończenie mieszkań pod klucz,
  - zapewnienie umowy najmu

**KONTAKT:  
tel.: 790 223 223**

**[www.ekopark-lublin.pl](http://www.ekopark-lublin.pl)**



# Człowiek od gramofonów

W Uniszowicach pod Lublinem bije serce starych gramofonów. To królestwo Marcina Mikuły. Teraz otwiera na Lubartowskiej 18 salon do zwiedzania i słuchania. Dźwiękowe muzeum, przez które chce opowiadać Lublin.

Waldemar Sulisz

**K**amienica pod numerem 18, dawniej miała numer 12. Zegarmistrza tu nie było; był kilka domów dalej. Jakób Fiszhaut reperował zegarki. Zapewne nosili je do naprawy mieszkańcy kamienicy, w której dziś mieści się magiczna przestrzeń dźwiękowa. Może Szyłem Edelsztejn od drożdży? Albo Rafał Frajnd i Tauman Mendel od fabryki cukrów? Chaja Hochgelmajn, miejscowy dentysta mógł mieć nawet Patka, zegarek Antosia z Piask, który

przyszedł na świat w domu Joachima Patka i Anny Piaseckiej ze Skoczylasów. To człowiek, który stworzył w Szwajcarii firmę imperium produkującą najdroższe zegarki świata.

Pan Hochman, który sprzedawał śledzie, mógł mieć patefon, który dobry zegarmistrz też naprawił. - Tu i tu wstawiano mechanizmy, produkowane z zegarmistrzowską precyzją - mówi Marcin Mikuła.

**Patek i Pate**

Zegarki Patka były bardzo drogie. Na 150 uro-

dziny firmy i na cześć Antosia z Piask wyprodukowano kieszonkową maszynę do mierzenia czasu z 33 funkcjami. Poszedł za równowartość 320 najdroższych mercedesów. Zegarek to bardzo skomplikowana rzecz. A zegarmistrz musi mieć anielską cierpliwość. Nic dziwnego, że najpierw ochotnik musiał terminować u mistrza.

- Pierwszy budzik rozebrałem w warsztacie ojca, Jana Gładysza. Warsztat był w domu, gdzie urodził się Patek. Pracowałem

razem z innymi uczniami. Jak przyszedł nowy, to mu się podrzucało dodatkowe kółko zębate. Składał, zostawało, rozbierał i tak w kółko - opowiadał mi Marian Gładysz, zegarmistrz z Piask, który marzył o muzeum zegarków; muzeum na cześć Patka.

Co ma wspólnego zegarek z gramofonem? - Ma i to bardzo dużo. To ten sam, precyzyjny mechanizm naciągu, tylko w innej skali - podkreśla Marcin Mikuła.

**W salonie mieszkają gramofony**

Siedzimy w jego domu w Uniszowicach. Dom, w którym mieszkają stare gramofony, znaleźć ciężko. Ciężko tu trafić. Za wiejskim ogrodzeniem stoi ujmujący prostotą budynek, przerebiony z budynku gospodarczego. W środku otwarty salon, kominek, duży stół, otwarta kuchnia.

W kuchni żona Basia karmi Hanię, która skończyła cztery miesiące. Jest jeszcze Tadek. Ma 2,5 roku i już zna się na gramofonach. W salonie mieszkają gramofony, które oboje bardzo lubią.

Na przykład duży, szafkowy, który potrafi odtworzyć trzy rodzaje płyt: do patefonu, do gramofonu i dysk Edisona. - To jest patefon firmy Pate - mówi Marcin Mikuła. Czym się różni patefon od gramofonu? - Ludzie potocznie nazywają gramofony na korbę patefonami. Patefon to urządzenie firmy Pate, natomiast reszta to po prostu gramofony, które odtwarzają płyty szelakowe. Płyty kręcą się z prędkością 78 obrotów na minutę. Całym mechanizmem kieruje nakręcana sprężyna, która odwijając się, obraca talerz z płytą.

REKLAMA

**TAXI 1-919-13**  
**RADIO MPT**

**TAXI (81) 191 91**  
**RADIO MPT LUBLIN**

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil  
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



*pobierz naszą aplikację*



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204, z późn. zm.)

## PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 20.12.2019 r. do 09.01.2020 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia lub użyczenia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 52/11/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 29 listopada 2019 r. zmieniającego zarządzenie nr 104/7/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 23 lipca 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Nowomiejskiej 16e
- Zarządzenia nr 29/12/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy Al. Racławickich
- Uchwały nr 474/XI/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 21 listopada 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 54/6/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście
- Uchwały nr 380/X/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 17 października 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 14/12/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 5 grudnia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin położonych w Lublinie przy ul. Tadeusza Szeligowskiego i ul. Antoniego Pączka
- Zarządzenia nr 15/12/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 5 grudnia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Nałkowskich 17



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Taka historia - mówi człowiek do gramofonu.

#### Gramofonowy telefon zaufania

Dom w Uniszowicach wszystkiego nie pomieści. Od tego jest profesjonalna strona dogramofonu.pl - ten adres znają miłośnicy starych gramofonów i płyt w całej Polsce i nie tylko. - Mój telefon przypomina gramofonowy telefon zaufania. Dzwonią kolekcjonerzy z Europy, żeby zasięgnąć porady. Szczególnie, jeśli w grę

wchodzi prawdziwy cymes - opowiada nasz rozmówca.

Siedzimy z Kasią Michalak z Radia Lublin w Sali Sztukmistrza, w podziemiach Hades Szeroka. Za chwilę posłuchamy piosenki Ordonki.

Marcin Miłkuła wyciąga z kieszeni kieszonkowy gramofon MikiPhone. Reklamowany na przykład tak: **THE MIKIPHONE:** Pocket Phonograph from 1926.

Z wielką precyzją zaczyna składać urządzenie. Wyciąga płytę Ordonki. Słychać

słowa: „Miłość Ci wszystko wybaczy...”

- Magia - szepcze Katarzyna Michalak. Przysuwa mikrofon bliżej. - Magia magią, ale to kieszonkowe urządzenie to tak, jak Patek w zegarkach - mówi Miłkuła.

#### Lubartowska 18

W czasach, kiedy płyty winylowe, a nawet gramofony, stoją na półce w dyskoncie, stare gramofony są na topie. Z Marcinem i jego żoną (to wspólna pasja) można umówić się pod

Osiemnastką na odsłuch, zakup i opowieść. To ona jest tu najważniejsza.

Wynalazek Emila Berliner z 1887 roku zaczyna historię gramofonu. Ale historia zapisywania dźwięku jest dłuższa. 10 lat wcześniej Thomas Edison wynalazł fonograf, z którym gramofon długo konkurował. - My zaczynamy opowieść jeszcze wcześniej. Od powstania polifonów, czyli płytowych pozytywek - mówi Marcin.

O nietypowym muzeum

dowiedział się Antoni Florczak z Janowa Lubelskiego, który prowadzi tam prywatne Muzeum Fotografii. - Mam w kolekcji kilka polifonów. Jadę na Lubartowską. Dorzucę jakąś opowieść.

A Marcin zabiera się za przegląd swojego Mikiphona. Tak pięknego, jak stara, dobra Delbana, która składa się z nie więcej jak 100 części. Obudowy, sprężyny, przekładni chodu, wychyłu, balansu, włosa, tarczy, wskazówek.

- Do starego gramofonu trzeba mieć cierpliwość jak do zegarka - kończy Marcin Miłkuła.

Włączamy płytę, tzw. „pocztówkę”. Słychać słowa: „Za rok może dwa schodami na strych/ Odejdą z ołowiu żołnierze/ Przemienie jak wiatr uśmiechów twych świat/ Kolory marzeniom odbierze”.

To Michał Hochman śpiewa konika na biegunach. Michał bawił się ołowianymi żołnierzami na podwórku sąsiedniej kamienicy.

R E K L A M A

## BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD

II ETAP  
JUŻ W SPRZEDAŻY



- mieszkania od 29-76 m<sup>2</sup>
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla

- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

  
**KAMERALNY  
SŁAWIN**

[www.kameralnyslawin.pl](http://www.kameralnyslawin.pl) tel. 500 267 778

INWESTOR

  
**IMMOBILIA  
POLSKA**

**biuro sprzedaży:**  
Lublin,  
ul. Spokojna 2/U3



**TEATR:  
TEATR IM. J.  
OSTERWY (ul.  
Narutowicza 17):**

**SOBOTA: Prawda** – 19.00  
**NIEDZIELA: Prawda** – 17.00  
**TEATR IM. H.CH. ANDERSE-  
NA (plac Teatralny 1):** SOBOTA:  
**Lekcje niegrzeczności** – 16.00  
**NIEDZIELA: Lekcje niegrzeczno-  
ści** – 12.00

**TEATR MUZYCZNY (ul.  
Składowskiej-Curie 5):** brak spek-  
takli

**TEATR STARY (ul. Jezuicka  
18):** brak spektakli

**TEATR CENTRUM KULTURY  
(ul. Peowiaków 12):** brak spekta-  
kli

**FILHARMONIA LUBELSKA  
(ul. Składowskiej-Curie 5):**  
**PIĄTEK: Koncert Bożonarodzenio-  
wy** – 19.00



**KINA:  
CINEMA CITY  
PLAZA LUBLIN (ul.  
Lipowa 13):** PIĄTEK

**SOBOTA NIEDZIELA: Czarne  
święta** – 14.00, 22.15; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 10.40, 11.30, 13.50,  
14.40, 17.50, 20.10; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
napisy** – 12.50, 16.00, 17.00,  
19.10, 21.00, 22.20; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 12.00, 15.10, 18.20;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 3D napisy** – 16.30,  
21.30; **Jak poślubić milionera**  
– 20.00, 22.30; **Kraina Lodu 2 2D**  
– 10.30, 11.00, 12.00, 13.15,  
14.15, 15.30, 17.45; **Last  
Christmas** – 18.30; **Misieć  
i chiński skarb** – 10.00, 12.10,  
14.20, 16.30; **Młody renifer Alex**  
– 10.10, 12.00; **Na noże** – 18.40,  
20.50; **Osierocony Brooklyn**  
– 19.30; **Proceder** – 21.20;  
**Ratujmy Florę** – 10.00; **Śnieżna  
paczka** – 10.00, 16.20

**CINEMA CITY FELICITY  
LUBLIN (al. Wincentego Witosa  
32):** PIĄTEK: **1800 gramów**  
– 13.40; **Czarne święta** – 19.00,  
22.33; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 2D dubbing**  
– 10.20, 11.00, 13.20, 16.30,  
17.20, 19.40, 20.30; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
napisy** – 12.10, 15.20, 18.30,  
21.40; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 3D dubbing**  
– 14.10; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 3D napisy**  
– 18.00, 21.00; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 3D 4DX  
dubbing** – 10.00, 13.00, 16.00;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 3D 4DX napisy**  
– 19.10, 22.20; **Jak poślubić  
milionera** – 15.30, 17.45, 20.00,  
22.15; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.00,  
11.30, 13.45, 16.00, 18.15; **Last  
Christmas** – 21.10; **Misieć  
i chiński skarb** – 10.00, 12.10,  
14.20, 16.30; **Młody renifer Alex**  
– 11.45; **Nadzwyczajni** – 13.50;  
**Na noże** – 16.20, 20.40, 21.30;  
**Osierocony Brooklyn** – 18.30;  
**Ratujmy Florę** – 11.30; **Serce do  
walki** – 15.50 **Śnieżna paczka**  
– 11.20, 13.30 **SOBOTA: 1800  
gramów** – 13.40; **Czarne święta**  
– 19.00, 22.33; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 10.20, 11.00, 13.20,  
16.30, 17.20, 19.40, 20.30;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 2D napisy** – 12.10,  
15.20, 18.30, 21.40; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 14.10; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
napisy** – 18.00, 21.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
4DX dubbing** – 10.00, 13.00,  
16.00; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 3D 4DX napisy**  
– 19.10, 22.20; **Jak poślubić  
milionera** – 15.30, 17.45, 20.00,  
22.15; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.00,  
13.45, 16.00, 18.15; **Last  
Christmas** – 21.10; **Misieć  
i chiński skarb** – 10.00, 12.10,  
14.20, 16.30; **Młody renifer Alex**

– 11.45; **Nadzwyczajni** – 13.50;  
**Na noże** – 16.20, 20.40, 21.30;  
**Osierocony Brooklyn** – 18.30;  
**Ratujmy Florę** – 11.30; **Serce do  
walki** – 15.50 **Śnieżna paczka**  
– 11.20, 13.30 **NIEDZIELA: 1800  
gramów** – 13.40; **Czarne święta**  
– 19.00, 22.33; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 10.20, 11.00, 13.20,  
16.30, 17.20, 19.40, 20.30;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 2D napisy** – 12.10,  
15.20, 18.30, 21.40; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 14.10; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
napisy** – 18.00, 21.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
4DX dubbing** – 10.00, 13.00,  
16.00; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 3D 4DX napisy**  
– 19.10, 22.20; **Jak poślubić  
milionera** – 15.30, 17.45, 20.00,  
22.15; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.00,  
11.30, 13.45, 16.00, 18.15; **Last  
Christmas** – 21.10; **Misieć  
i chiński skarb** – 10.00, 12.10,  
14.20, 16.30; **Młody renifer Alex**  
– 11.45; **Nadzwyczajni** – 13.50;  
**Na noże** – 16.20, 20.40, 21.30;  
**Osierocony Brooklyn** – 18.30;  
**Ratujmy Florę** – 11.30; **Serce do  
walki** – 15.50 **Śnieżna paczka**  
– 11.20, 13.30

**MULTIKINO GALERIA  
OLIMP (Al. Spółdzielczości  
Pracy 36):** PIĄTEK: **Boże Ciało**  
– 22.50; **ENEMEF: Gwiezdne  
Wojny** – 22.00; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 10.00, 12.10, 13.10,  
16.20; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 2D napisy**  
– 11.10, 14.20, 15.20, 17.30,  
18.30, 19.35, 20.10, 20.45,  
22.50, 23.20; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 11.40, 14.50, 18.00;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 3D napisy** – 21.15;  
**Jak poślubić milionera** – 15.50,  
18.10, 20.30; **Joker** – 22.10;  
**Kraina Lodu 2** – 10.45, 12.00,  
13.05, 15.25, 17.45; **Last  
Christmas** – 14.00; **Misieć  
i chiński skarb** – 10.20, 12.50,  
15.00, 17.10; **Młody renifer Alex**  
– 12.35; **Na noże** – 11.00, 18.50,  
21.35; **Proceder** – 19.10; **Śnieżna  
paczka** – 10.00, 16.30 **SOBOTA:  
Boże Ciało** – 13.15; **Czarownica 2**  
– 10.30; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 10.00, 12.10, 13.10,  
16.20; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 2D napisy**  
– 11.10, 14.20, 15.20, 17.30,  
18.30, 19.35, 20.10, 20.45,  
21.45; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 3D dubbing**  
– 11.40, 14.50, 18.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
napisy** – 21.15; **Jak poślubić  
milionera** – 15.50, 18.10, 20.30;  
**Kraina Lodu 2** – 10.45, 12.00,  
13.05, 15.25, 17.45; **Last  
Christmas** – 16.30; **Misieć  
i chiński skarb** – 10.20, 12.50,  
15.00, 17.10; **Młody renifer Alex**  
– 10.00; **Na noże** – 18.50, 21.35;  
**Proceder** – 19.20; **Śnieżna  
paczka** – 10.00, 14.20 **NIEDZIE-  
LA: Boże Ciało** – 13.15; **Czarowni-  
ca 2** – 10.30; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 10.00, 12.10, 13.10,  
16.20; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 2D napisy**  
– 11.10, 14.20, 15.20, 17.30,  
18.30, 19.35, 20.10, 20.45,  
21.45; **Gwiezdne Wojny: Skywal-  
ker. Odrodzenie 3D dubbing**  
– 11.40, 14.50, 18.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
napisy** – 21.15; **Jak poślubić  
milionera** – 15.50, 18.10, 20.30;  
**Joker** – 21.35; **Kraina Lodu 2**  
– 10.45, 12.00, 13.05, 15.25,  
17.45; **Last Christmas** – 16.30;  
**Misieć i chiński skarb** – 10.20,  
12.50, 15.00, 17.10; **Młody  
renifer Alex** – 10.00, 10.10; **Na  
noże** – 18.50; **Proceder** – 19.20;  
**Śnieżna paczka** – 14.20

**KINO BAJKA (ul. Radziszew-**

**skiego 8):** PIĄTEK: **Kraina Lodu 2**  
– 08.30, 14.45; **Śnieżna paczka**  
– 14.30; **Misieć i chiński skarb**  
– 16.15, 16.45; **Żelazny most**  
– 18.00; **Irlandczyk** – 18.30;  
**Dwóch papieży** – 19.45 **SOBOTA:  
Kraina Lodu 2** – 14.45; **Śnieżna  
paczka** – 14.5; **Misieć i chiński  
skarb** – 16.45; **Irlandczyk**  
– 18.30; **Dwóch papieży** – 16.00  
**NIEDZIELA: Kraina Lodu 2**  
– 14.45; **Śnieżna paczka** – 16.15;  
**Misieć i chiński skarb** – 16.45;  
**Żelazny most** – 18.00; **Irlandczyk**  
– 18.30; **Dwóch papieży** – 19.45

**CENTRUM SPOTKANIA  
KULTUR (pl. Teatralny 1):**  
PIĄTEK **SOBOTA NIEDZIELA:**  
**Lighthouse** – 19.00  
**CENTRUM KULTURY LU-  
BLIN (ul. Peowiaków 12):**  
PIĄTEK: **Kraina Miodu** – 19.00  
**SOBOTA: Festiwal Bożego  
Narodzenia: Pettson i Findus.  
Najlepsza gwiazdka** – 11.00;  
**Festiwal Bożego Narodzenia:**  
**Supa Modo** – 15.00; **Kraina  
miodu** – 18.00; **Boże Ciało**  
– 20.00 **NIEDZIELA: Festiwal  
Bożego Narodzenia: Szybcy  
i Śnieżni** – 11.00; **Festiwal  
Bożego Narodzenia: Syn Winne-  
tou** – 15.00; **Kraina miodu**  
– 18.00, 20.00  
**CHATKA ŻAKA (ul. Radziszew-  
skiego 16):** brak seansów  
**DDK CZECHÓW (ul. Kiepur  
5a):** brak seansów  
**PULAŹY-SYBILLA (Al.  
Partyzantów 6):** PIĄTEK **SOBOTA  
NIEDZIELA: Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie dubbing**  
– 11.00, 14.00, 17.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie  
napisy** – 20.00  
**BIAŁA PODLASKA –MER-  
KURY (ul. Brzeska 43):** PIĄTEK:  
**(Nie)znajomi** – 18.35; **Le Mans  
'66** – 20.40; **Misieć i chiński  
skarb** – 14.00; **Proceder** – 16.00  
**SOBOTA: (Nie)znajomi** – 16.00;  
**Kraina Lodu 2** – 14.00; **Le Mans  
'66** – 20.35; **Misieć i chiński  
skarb** – 12.00; **Proceder** – 18.00  
**NIEDZIELA: Boże Ciało** – 15.00;  
**Kraina Lodu 2** – 13.00; **Le Mans  
'66** – 17.15; **Misieć i chiński  
skarb** – 11.00; **Proceder** – 20.00  
**ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników  
Polskich 24):** PIĄTEK **SOBOTA  
NIEDZIELA: Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 13.45; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
napisy** – 19.45; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 16.45  
**ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul.  
Odrodzenia 9):** PIĄTEK **SOBOTA  
NIEDZIELA: Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 14.00, 17.00; **Gwiezd-  
ne Wojny: Skywalker. Odrodzenie  
2D napisy** – 20.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 13.00, 16.00; **Gwiezd-  
ne Wojny: Skywalker. Odrodzenie  
3D napisy** – 19.00; **Jak poślubić  
milionera** – 18.00, 20.15; **Kraina  
Lodu 2** – 13.30, 15.00; **Misieć  
i chiński skarb** – 12.45, 15.45,  
17.15; **Serce do walki** – 19.30  
**CHEŁM – CKF ZORZA (ul.  
Strażacka 2):** PIĄTEK: **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 13.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
napisy** – 16.15; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 19.30; **Midway**  
– 17.30; **Na noże** – 14.30 **SOBO-  
TA: Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 2D dubbing** – 14.15;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 2D napisy** – 20.15;  
**Gwiezdne Wojny: Skywalker.  
Odrodzenie 3D dubbing** – 20.30;  
**Midway** – 20.15; **Na noże** – 17.30  
**NEDZIELA: Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 2D  
dubbing** – 12.00; **Gwiezdne  
Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D  
napisy** – 19.00; **Gwiezdne Wojny:  
Skywalker. Odrodzenie 3D  
dubbing** – 15.30; **Midway**  
– 17.30; **Na noże** – 20.15

## Veni, veni, Emmanuel

**KONCERT W** niedzielę, 22 grudnia, o godzinie 18.45 w Kościele Rektoralnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej (ul. Narutowicza 6) rozpocznie się koncert adwentowy „Veni, veni, Emmanuel”. Wystąpi zespół wokalny Sine Nomine Młodzieżowego Domu Kultury „Pod Akacją” w Lublinie. Dyrygować będzie Izabela Urban. W programie koncertu utwory religijne a cappella. Wstęp wolny.

## Najcenniejszy dar



**WYDARZENIE** Oratorium Bożonarodzeniowe „Najcenniejszy dar” zostanie wystawione w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w piątek, 20 grudnia, o godzinie 17. Przedstawienie jak co roku realizowane jest z dużym rozmachem, we współpracy z Grzegorzem Gluchem i Renatą Barańską z zespołu Gospel Rain. Na scenie wystąpi w sumie ok. 100 młodych artystów, podopiecznych Fundacji Skrzydła dla Edukacji. Wstęp wolny.

## Teatralna Gwiazdka: „Prawda”

**NA SCENIE** W dniach 21-22 grudnia Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie zaprasza na Teatralną Gwiazdkę, czyli przedświąteczny weekend z teatrem. W sobotę o 19 i w niedzielę o 17 będzie można zobaczyć przedstawienie „Prawda” w reżyserii Pawła Aigner. To lubelska odsłona sztuki Florian Zeller, w której żarty słowne przeplatają się z dowcipami sytuacyjnymi, serwując humor w czystej postaci. Choć rozpisana na czwórkę bohaterów, opowieść francuskiego dramatopisarza skrywa w swoim wnętrzu bohatera bezosobowego - kłamstwo. To ono, pozostając w opozycji do tytułu sztuki, staje się siłą napędową misternie utkanej intrygi - twierdzą organizatorzy spektaklu. Obsadę sztuki tworzą Magdalena Szejtman, Tomasz Bielawiec, Krzysztof Olchawa i Halszka Lehman/Hanka Brulińska. Bilety na spektakl dostępne on-line oraz w kasie Teatru. **DAD**

## Anima & Marcin Kruk

**KONCERT** W piątek, 20 grudnia, o godzinie 20 w Próbie Cafe (ul. Grodzka 5a) wystąpią Anima i Marcin Kruk. Wydarzenie zostanie zorganizowane w ramach cyklu „Klasyka Rozrywki”, którego gospodarzem jest gitarzysta, wokalista i autor tekstów Marcin Kruk. Kruk będzie występował z zaproszonymi gośćmi, a w piątek będzie to zespół Anima. Ten kwartet Smyczkowy powstał w 2014 roku. Tworzą go: Aleksandra Złotnicka, Aleksandra Grudzińska, Ilona Junak i Katarzyna Mach. - Staramy się, aby za każdym razem nasza muzyka wywoływała najpiękniejsze emocje oraz zapadała słuchaczowi na zawsze w pamięci - przekonują artyści. Bilety: 20 złotych. **DAD**



Krzysztof Kurasiewicz

• **Powiedział panu ktoś kiedyś, że jest pan zbyt szczerzy?**

- Szczerłość odkrywa złe i dobre strony człowieka. Problem polega na tym, że niektórzy z tej szczerości czerpią jakąś wiedzę, a niektórzy wykorzystują ją przeciwko mnie. Myślę, że to jest jakiś rodzaj pozy, a u mnie tak nie jest. Nie chodzi o to, żeby wymyślać nie wiadomo co, kreować się. Do tego potrzeba chociaż odrobiny skupienia. Ja w ogóle nie jestem w stanie się na tym skupić. Trudno, żebyś wymyślał coś, czego nie ma. A prawda bywa u mnie gorzka.

Staram się mówić tak, żeby wszystko było dobrze. Ludzie kreują, chowają za wszelkiego rodzaju fasady. W dzisiejszych czasach bardzo ciężko jest być człowiekiem szczerym, bo ludzie to wykorzystują. Na przykład fakt, że jestem alkoholiczkiem. Ja często o tym opowiadam, co jest moim błędem. Staram się o tym nie mówić od jakiegoś czasu, ale dziennikarze chcą tylko na ten temat rozmawiać. Nie chcą ze mną rozmawiać o muzyce.

• **Ja pana o alkoholizmie pytał nie będę.**

- Cieszę się bardzo.

• **Pytam o tę szczerłość, bo w jednym z wywiadów zdradził pan, że nie pasuje do dzisiejszego świata.**

**Powiedział pan nawet, że jest pan „romantykiem lat 70. i 80.”**

- Dokładnie, a nawet lat 60. Wtedy muzyka pozbawiona była „prądów”, czyli

tego zmieniania. Chociaż na nowej płycie „Piękny instalator” producent użył nowych brzmień. Do tej pory starałem się jednak grać muzykę, która zakłęła się w instrumentach. Dla mnie używanie wszelkiego rodzaju elektroniki jest bolesne. Dlatego słucham Coltrane’a (Johna - przyp. aut), Davisa (Milesa), innych muzyków jazzowych czy starych ballad.

W ogóle ciężko jest mi przełamać się w świat komputerów. Cały czas jeszcze gdzieś tkwię z tyłu. Ostatnio miałem problem ze zwykłym bankomatem. To są jakieś jaja. Małe dzieci potrafią sobie z tym poradzić, a ja zaraz skończę 45 lat i nie potrafię. Przez czas, jakieś takiego wędrowania, nie nadążam za współczesnym światem. Dlatego śpiewam o miłości, bo to jest temat, który się nie zużywa.

• **Nie czuje się pan trochę wyobcowany?**

- Czuję się, ale nie jestem sam. Jest sporo takich ludzi. Wszystko leci w takim szybkim tempie. Kiedyś miałem e-mail i na niego wchodziłem, ale już od wielu lat go nie mam. Teraz znowu będę miał. Uczę się teraz obsługi komputera na tyle, żeby czytać wiadomości, które przychodzą do mnie na Facebooku. Zawsze czytała to menadżerka, a teraz będę się uczył najprostszych rzeczy. Mam Facebooka z mojego managementu i tam przychodzą różne wiadomości. Muszę być w kontakcie z publicznością.



# Romantyk z dawnych lat

WYWIAD z Markiem Dyjakiem, muzykiem i kompozytorem

FOT. WOJTEK KORNET

• Chciałem zapytać o miłość, do której się pan odwoływał. Na najnowszej płycie zaśpiewał pan o niej w utworze „Wielka” razem z Renatą Przymek. Ciężko się panu śpiewa o takich tematach?

- Napisał ją Janek Kondrak, mój przyjaciel ze Świdnika, mój mistrz od samego początku mojego śpiewania. „Wielka” była zleconym tematem dla Janka, który bardzo szybko zareagował, już po godzinie. Tekst był potrzebny na dwa dni wcześniej. Zadzwońłem do „Rebe”, tak go nazywam i szybko napisał ten tekst. Zadzwońłem też do Renaty, wyraziła zgodę. Odpowiedziała mi tym samym na swojej najbliższej płycie: wystąpię jako jeden z jej gości.

Miłość to bardzo złożony temat, a piosenka ma tylko kilka minut. Trzeba po prostu wiedzieć, o czym się śpiewa. Naród polski jest mądrym narodem i każdy to odczyta szybciej.

• Skoro mówimy o Polsce, to w pierwszym utworze „Piękny instalator” śpiewa pan o „biednej Polsce”. Co ma pan na myśli?

- Biednym można być na wiele sposobów. To jest licentia poetica. Polska cierpi na biedę w wielu aspektach. Jest wiele osób, które głodują, ale nie o taki głód mi chodziło. Niech każdy zada sobie pytanie, jaki jest obecny stan naszego kraju. Niech zobaczy, czy coś się nie powtarza, czy coś podobnego się nie dzieje. Czy

raz na parę lat nie mamy jakichś dziwnych zawirowań.

• Czy na płycie „Piękny instalator” jest jakiś szczególnie trudny dla pana utwór? Tak jak „Birkenau” na płycie „Gintrowski”?

- Tutaj jest piosenka „Miriam”, która opowiada o transporcie do Sobiboru. To ballada miłosna, która się dzieje w wagonie. To jest przestroga przed światem, przed tamtymi czasami, przed faszystami. Moim zdaniem związki faszystowskie zawiązują się ponownie i ponownie grozi światu faszyzm. Ja nie mówię tutaj o Polsce, bo na całym świecie zaczyna on dochodzić do głosu, a szczególnie w Europie. Po takich doświadczeniach, jakie mieliśmy w przeszłości, faszyzm w Polsce nie powinien nigdy być. A on jest w całej Europie. Trzeba zobaczyć jeszcze tele-dysk do tego utworu, bo jest on bardzo wzruszający.

• Jest pan znany z tego, że w swoich tekstach wyraża się w sposób dosadny, czasami nawet agresywny. Ta płyta wydaje się być weselsza pod tym względem...

- Dyjak w ogóle nie jest wesołym człowiekiem. Prywatnie jestem wesoły, przynajmniej tak mówią przyjaciele. Jeżeli chodzi o to, co wyśpiewuję, to jest to raczej kolejna forma wyrażania żalu.

• Z czego ten żal się bierze?

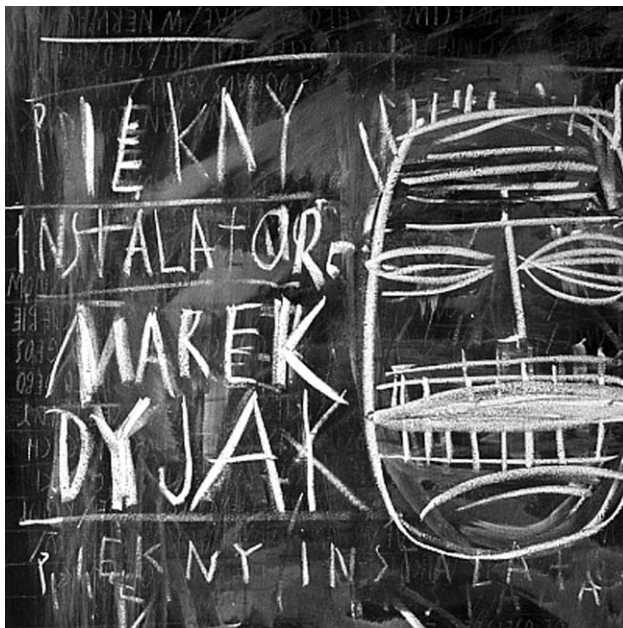
- Każdy ma oczy i uszy. Znamy przeszłość, znamy historię, wiemy - tak mniej więcej - co się teraz dzieje.

Nie ma się z czego cieszyć tak naprawdę.

• Czy nazwałby się pan baczny obserwator? Nawet mimo tego, że nie

jest pan „cyfrowym” uczestnikiem życia.

- Myślę, że są ode mnie lepsi obserwatorzy. Ja patrzę po prostu, bo żyję, oddy-



## MAREK DYJAK: PIĘKNY INSTALATOR

**Premiera: 29 listopada**  
Inspiracją do nazwy płyty, jak i jednego z utworów znajdujących się na krążku, był obraz Jerzego Dudy-Gracza o tym samym tytule. Piosenką „Piękny Instalator” Marek Dyjak w 1995 roku wyśpiewał jedną z nagród Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie. Na albumie ten utwór Marek Dyjak zaśpiewał w duecie z raperem Vieniem. Gościnnie na krążku pojawiła się także Renata Przymek oraz

młoda skrzypaczka - Zosia Hiszpańska. Na płycie znajdziemy piosenki autorstwa Jana Kondraka, Roberta Kasprzyckiego, Jacka Musiatowicza, Artura Andrusa, Dariusza Milińskiego i Adama Struga oraz temat z filmu „Jasminum” Zygmunta Koniecznego. Za produkcję muzyczną i opracowanie całości materiału odpowiada Marek Tarnowski, który od lat współpracuje z Markiem Dyjakiem, tworząc część jego zespołu.

cham i jeżdżę z piosenką po Polsce. Spotykam się z różnymi ludźmi, którzy na ten temat wiedzą zdecydowanie więcej ode mnie. Jakoś tak próbuję sobie to wszystko tłumaczyć po ludzku. I jak to sobie tłumaczę, to napawa mnie to żalem.

• Czy fani, z którymi się pan spotyka, mówią, że śpiewa pan o tym, co chcieli usłyszeć?

- Ja jestem zapraszany, żeby nawet grać na weselach. To jest dla mnie absolutnym szaleństwem, ale są ludzie, którzy chcą zapłacić po to, żebym zagrał na weselu (śmiej). A przecież ja gram takie smutne ballady. Okazuje się, że ludzie się przy nich zapoznali i są, na przykład, w cudownym związku, który mają ochotę zamienić na małżeństwo. Ja gram tam, gdzie mnie potrzebują.

• To może takie sytuacje są pretekstem do tego, żeby od tego żalu odejść, chociaż na chwilę?

- Ja nie chcę od tego odchodzić. Wesołków w tym kraju jest tak dużo, śpiewających o „dupie marynie”, że ja po prostu wolę zostać Dyjakiem. I tak nie jestem już najmłodszy, więc nie będę teraz przerabiał siebie na jakiegoś wesołka. Tym bardziej, że ani fizjonomia, ani to, co czuję w sercu, nie jest wesołe.

• Kiedyś na rynku pojawiła się książka „Marek Dyjak. Polizany przez Boga”. To wywiad-rzeka z panem. Czy kiedyś zdecyduje się pan napisać o swoim życiu własnymi słowami?

- To są moje słowa. To, że ktoś to nagrał nie znaczy, że nie są to moje słowa.

• Ale może warto jeszcze o czymś wspomnieć? Albo pokazać pewne historie w innym świetle.

- To był zapis tamtego czasu. Dziś ta historia byłaby identyczna, tylko w inny sposób opowiedziana. Historia jest historią, ona sama się nie zmienia. Doszły mi nowe rzeczy. Teraz byłoby tak samo, ale może napisane innymi słowami. Inaczej jest, jak się rozmawia z kimś, kto to nagrywa, a inaczej, jak się pisze samemu.

• Do kogo adresuje pan płytę „Piękny instalator”?

- Do współczesnego dorosłego człowieka. Człowieka, który chciałby, żeby było lepiej i nie godzi się na problemy tego świata. Nie godzi się też na faszyzm, który się objawia na bardzo wielu płaszczyznach w Polsce. Ale też dla człowieka, który uważa, że miłość jest najwyższą wartością.

• Czyli jednak obok tego żalu, jest jakiś promyk nadziei. Już kolejny raz odwołał się pan w czasie naszej rozmowy do miłości...

- Tak, bo miłość jest najważniejsza. Wsparcie potrzebne nam jest bardziej, niż nam się wydaje. Czyni nas żywymi ludźmi. Człowiek kochający to człowiek, który żyje pełnią życia. A człowiek niekochający, cierpiący na nienawiść to jakaś forma nieudanego i nieszczęśliwego życia.

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie - śmieszny tekst z muru.**

Szybko wyjaśnisz ewentualne nieporozumienia. Czasem krótka rozmowa da więcej niż milczenie. W pracy skupisz się na zadaniach, które nie wymagają pośpiechu. Możesz teraz nauczyć się nowych rzeczy, które wkrótce okażą się bardzo przydatne. Sprzyja ci też szczęście i może znajdziesz na przykład świetną ofertę na Sylwestra?

Będziesz odważny i przedsięwzięczy. Zdarzą się zaskakujące spotkania, trafisz na kogoś, z kim powspominasz przeszłość, a dzięki temu inaczej spojrzysz na dzień dzisiejszy. Sprzyja wam też świetna forma intelektualnej i jeśli musicz coś załatwić, to szybko weź się do pracy, bo to najlepszy moment. Nawet minimalny nakład sił i energii, przyniesie korzystne efekty.

## in677

p3489

c24089

## n1\_w\_2x1



*Dziękując za kolejny wspólny rok,  
wszystkim naszym Klientom,  
Partnerom i Sympatykom  
życzymy rodzinnych  
Świąt Bożego Narodzenia,  
a w Nowym Roku fantastycznych wyzwań  
i satysfakcji w życiu osobistym i zawodowym.*

Zarząd i Pracownicy

Colian Holding SA

Colian sp. z o.o.

 COLIAN Logistic



Colian

*Tradycyjnie Słodkich Świąt*

[www.colian.com](http://www.colian.com)



in220 45

**E.Leclerc**

Lublin

*Pogodnych  
i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
spędzonych w rodzinnej atmosferze  
oraz*

*Szczęśliwego Nowego Roku  
2020!*

*Wszystkim naszym  
Klientom i Współpracownikom*

*życzy*

*Centrum Handlowe  
Tomasza Zana*



P4074